

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 1

Warszawa, poniedziałek 2 stycznia 1950 r.

Rok VI

GŁÓWNY KOMITET KULTURY FIZYCZNEJ POWOŁANY DO ŻYCIA USTAWĄ SEJMU R. P.

UCHWALONA przez Sejm ustawa z dn. 30.XII.49 jest wyrazem pełnej troski ze strony władz naszego kraju o stworzenie najpozytszych warunków upowszechnienia KF, oraz podniesienia poziomu ideowego i wychowawczego ruchu sportowego, jako ważnych czynników wychowania młodzieży i wszechstronnego rozwoju mas pracujących.

G. K. K. F. jest organem kierownictwa, planowania i kontroli całości spraw wychowania fizycznego i sportu. Podporządkowane mu zostają m. in.:

- a) sprawy przygotowania i rozmieszczenia kadry,
- b) ustalanie wytycznych w/w we wszystkich szkołach i nadzór nad ich realizacją,

- c) produkcja i rozdział sprzętu sportowego, oraz sprawy inwestycji sportowych,
- d) działalność wydawnicza i propagandowa,
- e) współpraca międzynarodowa w dziedzinie KF.

Ten państwowy - społeczny organ kierowniczy w zakresie KF składa się z przedstawicieli ministerstw: Obrony Narodowej, Bezpieczeństwa Publicznego, Oświaty i Zdrowia, dalej przedstawicieli ZMP, CRZZ, ZSCh, POSP, CUSZ, ZHP oraz istniejących zrzeszeń sportowych.

W skład Komitetu wchodzi ponadto pracownicy nauki i wybitni fachowcy w dziedzinie KF.

Pracami Komitetu kieruje Prezydium, na którego czele stoi przewodniczący.

Główny Komitet Kultury Fizycznej ma swoje odpowiedniki w terenie - Powiatowe Komitety Wojewódzkich i Powiatowych.

Budżet G. K. K. F. stanowi osobny dział w Budżecie P. R. M.

JEDNOLITA AKCJA

Jak widać z powyższego, Komitet jest organem państwowo - społecznym, który zdolny będzie najlepiej pokierować naszym wychowaniem fizycznym i sportem, zmierzając do ich najpełniejszego rozwoju.

Udział w pracach Komitetu przedstawieli 3-ch ministerstw, udział przedstawicieli ZMP, dalej masowych organizacji świata pracy, młodzieży i wreszcie zrzeszeń sportowych, stwarzając z Komitetu aparat, jakiego w dotychczasowej historii KF nie mieliśmy.

Ten skład Komitetu zapewnia przede wszystkim pełną koordynację prac resortów państwowych i organizacji społecznych, stwarzając warunki do ujednolicenia metod wychowania fizycznego młodzieży w całym państwie.

Ustawa z dn. 30.XII.49, a w jej

wyniku powołanie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej podkreśla wagę, jaką władze naszego Państwa przyznają sprawom kultury fizycznej.

HISTORYCZNA USTAWA

30 grudnia br. odbyło się posiedzenie nie Sejm Ustawodawczy pod przewodnictwem Wicemarszałka Zambrowskiego. Na posiedzeniu obecni byli: Premier ob. Cyrankiewicz, wicepremierzy: Minc i Korzycki, Marszałek Rokossowski oraz członkowie Rządu.

W imieniu Komisji Regulaminowo - Prawniczej oraz Zdrowia, po-

dotyczy tego

NA STR. 2



Dyr. GUKF L. Motyka

Przemówienie noworoczne

dyr. GUKF - L. Motyka

NOWY rok stwarza wyjątkową okazję do podsumowania osiągnięć roku ubiegłego i postawienia zadań na okres nowego, rozpoczętego roku. W naszym usroju analiza przeszłości i planowania na przyszłość nie są wprawdzie związane z noworocznymi okazjami - są podstawą naszej planowej gospodarki. Dotyczy to oczywiście także dziedziny kultury fizycznej.

Niemniej jednak Nowy Rok 1950 otwiera ważny etap w historii kultury fizycznej w Polsce. Właśnie z końcem 1949 roku Sejm Rzeczypospolitej uchwala ustawę o zasadniczym znaczeniu, powołując Główny Komitet Kultury Fizycznej, jednolity organ kierownictwa, planowania i kontroli w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu.

wanie fizyczne z ogólnym wychowaniem mas pracujących.

MILION NA STARCIE!

Masowe imprezy sportowe urządzone w roku 1949 były wszelkie rekordy przedwojenne i powojenne ilością uczestników i widzów. Biegi Narodowe z imponującą liczbą pół miliona uczestników, marsze jesienne w rocznicę bitwy pod Lenino z udziałem blisko miliona uczestników, trójboj lekkoatletyczny z czteremilionową cyfrą zawodników, sztafety ZMP ogarniające młodzież całego kraju, wyścigi kolarskie, będące największymi imprezami amatorskimi w świecie - oto niewątpliwie dowód rosnącego umasowienia kultury fizycznej w Polsce Ludowej.

REALIZACJA PLANU 6-LETNIEGO

Z Nowym Rokiem wchodzimy w okres realizacji 6-letniego Planu Narodowego, którego częścią składową stanowi dziedzina kultury fizycznej. W ten sposób rozpoczynamy pracę posiadając nowe możliwości organizacyjne Komitetu Kultury Fizycznej w oparciu o Plan 6-letni. Rozpoczynamy pracę, mając pełną świadomość kierunków rozwojowych wychowania fizycznego i sportu, kształtując ten rozwój zgodnie z najistotniejszymi interesami mas pracujących, dla podniesienia ich zdrowia i siły, dla zwiększenia wydajności pracy i obronności kraju.

Powołanie Komitetu Kultury Fizycznej jest ostatnim ogniwem w przeprowadzonej w ciągu 1949 roku reorganizacji sportu polskiego. Wprawdzie stoi przed nami jeszcze wiele ważnych problemów organizacyjnych, ale załatwiane one będą na bazie dokonanej już reorganizacyjnej pracy w dziedzinie kultury fizycznej.

Na progu Nowego Roku możemy z zadowoleniem stwierdzić, że rok stary 1949 zamykamy sumą poważnych osiągnięć. Najważniejsze z nich to wzrost masowości i aktywności organizacji sportowych - wzrost poziomu wychowawczego i ideowego sportowców, - to coraz większy udział mas robotniczych i chłopskich w uprawianiu sportu. Zasadniczym osiągnięciem jest powiązanie działalności sportowej z masowymi organizacjami zawodowo - społecznymi, co pozwala nam ściślej łączyć wycho-

Pełna świadomość celu i pracy

ŚWIAT sportowy polskich mas pracujących przywiązuje szczególną wagę do faktu powstania dawnego oczekiwanego jednolitego organu kierowniczego - Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

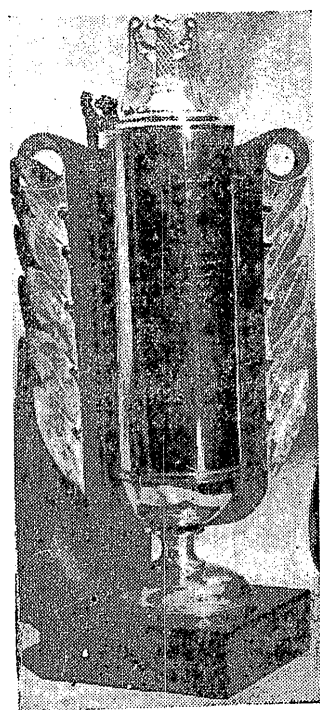
Nie jest sprawą przypadku, że właśnie nastąpiło to dopiero teraz w ostatnich dniach roku 1949. Właśnie był to moment ukończenia przez GUKF etapu reorganizacyjnego, etapu, który zapisał klamrą wielkich osiągnięć i rewolucyjnych przeobrażeń miniony czasokres, spełniając przewidziane warunki, w których powstać musiał GKFF.

Główny Komitet, ogarniając teraz swym zasięgiem całość spraw kultury fizycznej w Polsce, będzie mógł jednolicie planować wychowanie fizyczne i sport, likwidując tym samym pozostałości lat ubiegłych, które wniosły zamęt, przyładowanie, błędy ideologiczne i organizacyjne. Do powstania przed GUKF-em PUWF-u przyczynił się w dużej mierze żywiołowy pęd rosnącego gwałtownie życia sportowego w całym kraju od pierwszych dni odrodzenia. Ale aparat P. U. W. F-u oparty w dużej mierze na przedwojennej strukturze nie spełnił swych zadań.

Z błędów przeszłości potrafiliśmy jednak wyciągnąć kształcącą naukę. Krytyka i samokrytyka twórczym impetem wyparła zło, oczyszczając pole i atmosferę, umożliwiła przystąpienie do właściwej roboty - do budowania wychowania fizycznego i sportu dla Polski Ludowej kroczącej do socjalizmu.

I dziś możemy z dumą i radością powtórzyć za dyr. Lucjanem Motyką:

„Rozpoczynamy pracę, mając pełną świadomość kierunków rozwojowych wychowania fizycznego i sportu, kształtując ten rozwój zgodnie z najistotniejszymi interesami mas pracujących, dla podniesienia ich zdrowia i siły, dla zwiększenia wydajności pracy i obronności kraju. (Red.)



Puchar Przeglądu Sportowego dla najlepszego sportowca Polski

Na Kasprowym metrowy śnieg

ZAKOPANE, 1.1. (tel. wł.).

ŚNIEG w Zakopanem zaskoczył nawet organizatorów tradycyjnego biegu sztafetowego, który każdego Sylwestra rozpoczyna zwykle sezon narciarski.

Bieg ten w tym roku nie odbył się, ponieważ jeszcze w piątek padał pod Giewontem deszcz, który dopiero w nocy zmienił się w gęsty śnieg i padał całą sobotę. W noc sylwestrową, kiedy Zakopane witało 1950 rok, chwycił mróz i pierwszy dzień nowego roku uradował narciarskie serca mroźną i słoneczną pogodą.

Choć 11-stopniowy mróz szczypie w uszy, a śnieg przyjemnie chrzęści pod nogami, wszyscy w Zakopanem z niepokojem zapytują, czy aby jeszcze nie wróci jesień.

— Nie — mówią z Obserwatorium Astronomicznego na Kasprowym Wierchu. — Choć trudno przewidzieć, czy w najbliższych dniach będzie jeszcze większy opad, można się jednak spodziewać, że śniegu stale będzie przybywało.

Obecnie na szczycie Kasprowego Wierchu jest 96 cm śniegu, a na Halli Gasienicowej jest tylko 37. Na dole w Zakopanem pokrywa śnieżna wynosi ok. 15 cm. Słońce i narty sprawiły, że na Kasprowym jest gips. Halli Gasienicową zacięła zsiadły puch. Obecny śnieg skazany jest na rolę podkładu. Jeszcze mocno dociera do trawy i grudy. Narciarze zjeżdżali przeważnie do Kotła, bo na Goryczkowej Grani odstraszały ich głązki lekko tylko przykryte śniegiem.

Był to właściwie pierwszy narciarski dzień pod Giewontem. Instruktorzy mieli pełne ręce roboty, bo wielu wczasowiczów, mając na uwadze kończący się turnus, na gwałt i to koniecznie w ciągu jednego dnia usiłowali się wtajemniczyć w sztukę narciarskiego zjazdu. Pędzlowano więc zapamiętałe na Lłpkach, Antałowie, na

szczycie Gubałówki, koło Krokwi. — Bardziej zmęczeni po sylwestrowych szaleństwach leżeli i opalali się przed restauracją na Gubałowie. Sylwester tegoroczny obchodzono hucnie, jak nigdy. Tańczono na Ornaku, u Staszka Marusarza, na Kirach słuchano do późnej nocy cyganów.

O sporcie wycynowym mało pod Giewontem słychać. Rodowici zakopiańscy narciarze utonęli w powodzi ceprów. Ostatnio rozszła się pogłoska o przyjęciu trenera szwedzkiego, Ericssona. Narciarze wiele obiecują sobie po doskonałym specjalistę od skoków. Ericsson, ten najwyższej klasy skoczek narciarski świata, należał przed wojną do ekstraklasy światowej. Na swoim koncie ma zwycięstwo nad słynnym Birgerem Ruudem. We wszystkich konkursach skoków na zawodach FIS, czy na Olimpiadzie znajdował się zawsze w pierwszej piątce. Olbrzymi Szwed sprawił nieraz wiele kłopotu swym rodakom braciom Ruud, Kongsgaardowi i naszemu Marusarzowi.

J. R. Suszko

Sportowiec musi mieć imię a koperta - znaczek pocztowy

Drozy uczestnicy Konkursu, nie róbcie nam i sobie niepotrzebnych kłopotów. Inaczej, grozi wam... dyskwalifikacja!

W sobotę, 31 grudnia otrzymaliśmy kilkadziesiąt listów, wśród nich wiele takich, na które konkursowicze zapomnieli nakleić znaczki pocztowe. Musieliśmy za rozstrągniętych czytelników opłacić przesyłkę listu. W przyszłości tak niedbale wysyłajcie listy, w najlepszym wypadku trafi do wysyłającego...

Jeszcze jeden apel do konkursowiczów: Piszcie wyraźnie - Kogo macie na myśli, bo np. jest dwu Jabłonskich piłkarzy. Jeden pywak, jest Cieślak i Cieślakówna. Największy kłopot jest jednak z Marusarzami. Piszcie drodzy Czytelnicy Józef, piszcie Stanisław, albo nic nie piszcie. I co wtedy zrobić? Zaliczyć przecież punkty na-

Marusarzównie - nie możemy przecież, to jasne.

Jeden z czytelników zapytuje, czy może dać kilka odpowiedzi. Ale prosimy bardzo. Tym większe szanse zwycięstwa.

Jak jest na froncie konkursowym? - otrzymujemy liczne zapytania. Dobrze. Zdradzimy tajemnicę pierwszych kuponów. Pierwsza piątka to Stawczyk, Kasperczak, Smoczyk, Adamczyk i Skonecki. Różnice? Minimalne. A teraz zrobimy przerwę i podamy kolejność miejsc od 16 do 20. Zajmują je:

- 16. Grzywoż.
- 17. Kwapię.
- 18. Dziedzic.
- 19. Cieślakówna.
- 20. Zymirski.

Czekamy na dalsze kupony.

KUPON

plehiscyfiowy
Lista najlepszych
sportowców Polski
w 1949 roku

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.

Imię i nazwisko sportowca:

Dokładny adres:

Wyciąć, wypełnić i wysłać do red. „Przeglądu Sportowego” W-wa, Mokotowska 3 do dnia 25 stycznia 1950 r.

GKKF powołany do życia

ustawą Sejmu RP.

W dyskusji nad projektem ustawy zabrali głos pos. Motyka, dyrektor GUKF. Podkreślił on opiekę państwa nad kulturą fizyczną, omawiając dotychczasowe osiągnięcia na polu umasowienia sportu.

Konkurs skoków w Szklarskiej Porębie, ale bez sniegu...

SZKLARSKA PORĘBA 1.1. (tel. w.). W Szklarskiej Porębie odbył się w dniu noworocznym czwarty do roczny konkurs skoków zorganizowany przez Unię. Na starcie stanęło 14 zawodników. Warunki były bardzo złe z powodu braku sniegu, który zniósł zawodnicy na skocznię. Z powodu obawy o wypadki konkurs odbywał się ze skróconego rozbiegu, a część zawodników wycofała się w czasie zawodów. Zwyciężył Broda (Szk. Por.) skoki 39,5, noty 101,6, 104,8. 2) Zarycki (SNPTT Zak.) skoki 36,5, 38, noty 91,5, 97,2. 3) Świercz (Unia Szk. Por.) skoki 36,5, 38,5, noty 94,6, 94,6. 4) Lechowicz (Unia Szk. Por.) skoki 32 i 35, noty 86,3 i 94. 5) Trzebuniak (SNPTT Zak.) skoki 32 i 35, noty 85,3 i 91,2.

W Karpaczu warunki śniegowe są doskonałe. W górach leży doskonały śnieg, a tor snajakowski jest idealny. W zawodach snajakowych o mistrzostwo miasta, osiągnięto następujące wyniki: jednynki półwysięgowe: 1) Plochocki (Zw.) 6:12, 2) Kzupka (Zw.) 6:31, 3) Podgórnicek (SKS) 6:46.

Dwójki zwykłe: Bejno — Adamczyk (Zw.) 6:26, 2) Gaworowski — Działek (Zw.) 6:59, 3) Kasicki — Jastrzębski (Zw.) 12:59.

Jedynki zwykłe: Siebień (Zw.) 6:45, 2) Bobik (SKS) 7:20, 3) Oleśiak (Zw.) 7:21.

Jedynki pań: Wiśniewska (Zw.) 12:59.

W dyskusji nad projektem ustawy zabrali głos pos. Motyka, dyrektor GUKF. Podkreślił on opiekę państwa nad kulturą fizyczną, omawiając dotychczasowe osiągnięcia na polu umasowienia sportu.

Z ramienia Klubu Poselskiego PZPR przemawiała pos. Jaworska, stwierdzając, że sport i wychowanie fizyczne są ważnymi zagadnieniami ideowo-politycznymi.

Podkreśliła ona specjalne znaczenie sportu u progu 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu, ponieważ budowa podstaw socjalizmu, to m. in. wychowanie nowego człowieka. Wychowanie fizyczne i sport musi być traktowane jako zagadnienie ideowo-polityczne i musi wyprzedzić tradycję rzekomej apolityczności sportu.

W dyskusji nad Ustawą przemawiali jeszcze pos. Szycho z ramienia ZSL i pos. Szatkowski (SD). Po dyskusji ustawa została w głosowaniu przyjęta jednogłośnie.

Wytwarzając drogi rozwojowe sportu i wychowania fizycznego w Polsce Ludowej, wrześniowa Uchwała BP KC PZPR zalecała poddanie spraw kultury fizycznej i sportu jednolitemu, państwowo - sportowemu kierownictwu i kontroli, którą to rolę ma spełniać Główny Komitet Kultury Fizycznej.

Uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dn. 30.XII.49 ustawa o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu powołuje do życia G. K. F.

Tak więc wchodzimy w nowy rok pracy ludowego sportu polskiego, w pierwszy rok planu 6-cioletniego, z uregulowaną całkowicie strukturą organizacyjną sportu polskiego. Powstanie Zrzeszeń Sportowych, ujęcie organizacyjne sportu wiejskiego, a ostatnio powołanie G. K. F. — o to zasadnicze podstawy organizacyjne naszego sportu, wypływające ze

slusnych założeń ideologicznych.

Długa była droga od Państw. Urzędu PW i WF, poprzez GUKF do Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. Niejednemu z zawodników, a nawet działaczy, i poważnej części z milionowych mas miłośników sportu niewiele mówiły te zmiany, traktowano je jako dość częstą przemianę form, nie dostrzegając ich wielkiej treści.

Aby zrozumieć, czym jest do życia powołany Główny Komitet Kultury Fizycznej, jak wielką rolę ma on do spełnienia, trzeba najpierw zrozumieć, jak ważną dziedziną naszego życia społecznego i politycznego jest kultura fizyczna w procesie wychowania młodzieży. Trzeba wiedzieć, że umasowienie wychowania fizycznego i rozwój sportu, to podniesienie stanu zdrowia obywateli, zwiększenie wydajności pracy i potencjału obronności kraju.

NIEODŁĄCZNA CZĘŚĆ WYCHOWANIA CZŁOWIEKA

W naszym ustroju kultura fizyczna staje się ważną dziedziną w życiu Ludowego Państwa, nabierając społeczno - politycznej treści. Wynika ona z marksistowskiego stwierdzenia, że kultura fizyczna jest nieodłączną częścią ogólnego systemu wychowania człowieka. (R.)

Czekają nas wielkie osiągnięcia

Przemówienie noworoczne dyr. L. Motyki

Wzrost poziomu sportu

Powinno być tak, aby z wydatkami natury politycznej świadczy o ścisłym związku sportu z całością życia państwa. Niejednemu z zawodników, a nawet działaczy, i poważnej części z milionowych mas miłośników sportu niewiele mówiły te zmiany, traktowano je jako dość częstą przemianę form, nie dostrzegając ich wielkiej treści.

Prócz tych osiągnięć w działalności sportowej w roku 1949 przesłuchane nawiadły instruktorów i naukowców zdobyły cenne doświadczenia, które pozwolą na lepszą, sprawniejszą pracę w roku 1950.

O. S. F.

Ważnym czynnikiem umasowienia sportu w 1950 roku będzie powszechne wprowadzenie Odnaki Sprawności Fizycznej. Próby potrzebne dla zdobycia Odnaki Sprawności Fizycznej staną się programem pracy kół i zespołów sportowych. Zwiększy się ilość urządzeń i sprzętu sportowego. Mamy więc podstawy organizacyjne i materialne do szybkiego

rozwoju i zlikwidowania wieloletniego zacofania, mamy strukturę, odpowiadającą potrzebom mas pracujących, ale jest to tylko forma, którą trzeba wypełnić konkretną treścią ideową pracy. Tę treść daje żywy człowiek. Nie będzie rozwoju kultury fizycznej przy najlepszej strukturze organizacyjnej bez idealnej, ofiarnej pracy działaczy, wychowawców i sportowców, pracy o partię o zapal i młodzieńczy entuzjazm, pokonującej wszystkie trudności na drodze do umasowienia wychowania fizycznego i sportu.

Doświadczenie 1949 roku wykazało, że wielu działaczy sportowych traktowało wzrost państwowej opieki nad kulturą fizyczną jako ograniczenie ich możliwości pracy ideowej. Ten fałszywy pogląd szerzyli ci, którzy pragnęli nadal traktować sport polski jako „własne podwórko”, na którym mogą robić, co im się podoba. Zmiany przeprowadzone w 1949 roku i powołanie Komitetu Kultury Fizycznej, stawiają przed działaczami i sportowcami nowe, wielkie zadania.

SPORTOWY AKTYWISTA

Działacz sportowy, aktywista, to pracownik wielkiej idei, wychowaw-

ca nowego człowieka. Kierownik Zrzeszenia, związku sportowego, aktywista czy zwykły członek w kole sportowym, sędzia piłkarski wyjeżdżający na prowincję, czy instruktor wychowania fizycznego, czy dziennikarz sportowy, wszyscy oni spełniają ważne społeczne zadanie, walcząc o zdrowie i radość, o nowe oblicze naszej młodzieży. Tylko w ustroju socjalistycznym rola działacza sportowego nabiera tak głębokiej ideowej treści. Dlatego u progu nowego 1950 roku, u progu nowego wielkiego okresu w rozwoju kultury fizycznej uzbrojeni w doświadczenia bratnich narodów demokracji ludowej, a przede wszystkim w wspaniałe doświadczenia Związku Radzieckiego, wielką wagę przywiązujemy do wychowania nowej kadry działaczy sportowych i odcienia opieką kadry przedwojennej, która pozytywnie pracuje dla Polski Ludowej.

Zywa i systematyczna praca przede wszystkim w dolnych i środkach organizacyjnych, w kołach sportowych przy zakładach pracy, w LZS-ach, w kołach szkolnych, w klubach i sekcjach — oto podstawa właściwego rozwoju kultury fizycznej. Tę pracę prowadzi masowy, podnoszący swoje kwalifikacje aktywista sportowy, przede wszystkim członkowie ZMP, prowadzący tę pracę muszą zawiązkować, członkowie Samopomocy Chłopskiej i innych organizacji w ścisłym powiązaniu z Komitetem Kultury Fizycznej.

U progu nowego roku ZMP-owcom, harcerzom, junakom SP, całej młodzieży życzę pomyślnego zdołania odznaki sprawności fizycznej i powodzenia w ich społecznej pracy przy budowie urządzeń sportowych.

NA DRODZE DO SOCJALIZMU

Sportowcom wyczynowym życzę co raz lepszych wyników i pobicia dotychczasowych rekordów, działaczom, instruktorom i nauczycielom co raz lepszych osiągnięć organizacyjnych i wychowawczych. Entuzjastom i miłośnikom sportu życzę przyjemności oglądania na dobrym poziomie stojących i ciekawych zawodów, wszystkim sportowcom sukcesów w nauce i w pracy zawodowej, bo tylko powiązanie aktywności sportowej z przodownictwem w szkole, w fabryce czy na roli ma pełną społeczną wartość.

Składając te życzenia, wyrażam zarazem pewność, że w nadchodzącym roku czekają nas wielkie osiągnięcia w budowaniu nowej socjalistycznej kultury fizycznej. W oparciu o zapal i poświęcenie działaczy sportowych, młodego aktywisty, sportowców kroczących bieżmi po drodze umasowienia kultury fizycznej, zwiększając w ten sposób siły budowniczych socjalistycznej Polski, siły obrońców pokoju.

LUCJAN MOTYKA

Odnaka

dla aktywistów piłkarzy

Za pracę aktywną zawodników i działaczy, którzy przyczynili się do umasowienia i osiągnięcia wyższego poziomu sportu piłkarskiego na terenie Warszawskiego Okręgu w okresie 1945 — 1949 włącznie. Zarząd ustanowił odznakę WOZPN w czterech stopniach:

- I. bez wieńca,
- II. z wieńcem brązowym,
- III. z wieńcem srebrnym,
- IV. z wieńcem złotym.

Odnaka WOZPN nadawana jest jednemu z czynnym zawodnikom i działaczom z zespołu w PZPN, zespołom krajowym i zagranicznym za rozegranie spotkania z reprezentacją stołecznego Okręgu.

Kispeł mistrzem jesiennym Węgier

W STRZOSTWA jesiennie Węgry 28-29 kończyły 7 spotkań, z których 4 przyniosły nieoczekiwane wyniki: SZAC niepodzielnie zremisował z Mateos 2:2 (0:2), Ferencvaros przegrał z Dorog 1:2 (0:2), Salgotarjan pokonał MTK 1:0 (1:0), a ETO (Gyoeer) uległ zespołowi Elore 2:4 (0:2).

W pozostałych meczach Soroksar przegrał z Ujpestem 0:3 (0:1), Vasas pokonał Csepel 3:2 (2:1), a Oajmunkas przegrał z Kispestem 1:3 (0:2).

Trzy drużyny: Ferencvaros, Szombathely i Lokomotiv mają jeszcze do rozegrania po jednym meczu, których wyniki nie wpływają już na zmianę lokat w tabeli.

Pierwsze miejsce w I rundzie zdobył Kispest, który w 15 spotkaniach zdobył 24 pkt. i st. br. 40:15, przegrał 22 pkt. i st. br. 41:17 i Ferencvaros — 14 gier, 18 pkt. i st. br. 29:18. Zastępujący się na czwartym miejscu Csepel zebrał w 15 grach również 18 pkt., lecz znacznie gorszy stosunek bramek.

Cebulak znalazł pogromcę wśród Polaków we Francji

METZ, 1.1. (tel. w.). Sportowcy związkowi wystąpili przed wyjazdem z Francji w ośrodkach polonijnych w departamentach Moselle i Meurthe et Moselle. Bokserscy i gimnastyczni zaprezentowali swe umiejętności w Plennes, gdzie wobec 1.500 widzów, przezwyciężając Polaków, bokserzy stoczyli 5 walk, a gimnastyczni wystąpili w pokazówce.

Największą niespodzianką wieczoru była przegrana Cebulaka w średniej z Urbanem I.

Przeciwnicy naszych Związkowców byli bokserami z kolonii polskiej, zamieszkałymi w departamentach Meurthe et Moselle i Moselle. W piórkowej ściągali pokonał zdecydowanie Holenderskiego. W pierwszej rundzie ściągali utrzymuje lewym prostym na dystans przeciwnika, a w drugiej bardzo agresywnego Holenderskiego, druga runda ma podobny przebieg, w trzeciej tempo słabnie, ale ściągali i tak panuje nad sytuacją, wygrywając walkę wysoko.

W lekkiej Sadowski wygrał z Urbanem II. Po pierwszej rundzie remisowej, w drugiej starciu Sadowski dwukrotnie rzuca Urbana na deski do 8 i 9, a w trzeciej rundzie utrzymuje nadą wyrażoną przewagę. W półśredniej Chychla pokonał przez t. k. o. w II rundzie Olejniczaka. W I rundzie Chychla bawił się z prymitywnym przeciwnikiem, w drugiej po serii silnych sierpców posłał go kilkakrotnie na deski i wygrał przez t. k. o.

W średniej Cebulak w walce z Urbanem I przegrał dwie pierwsze rundy, da-

Za mało wody - woła Poznań

Jedna pływalnia już dziś nie wystarcza!

Piękne osiągnięcia notuje w swej historii pływalnia kryta w Poznaniu. Gdy w roku 1946/47 odwiedziło ją 45.474 osób, to w roku 1947/48 liczba ta wzrosła dwukrotnie. 92.299 osób korzystało w tym okresie z basenów pływackich, a w godzinach wieczornych trenowali zawodnicy 5 klubów.

W roku 1948/49, basen i inne urządzenia pływackie okazały się prawie że niewystarczające. Rekord frekwencji został pobity ponownie dwukrotnie! W miesiącach zimowych przez pływalnię przewinęło się 188.897 osób, nie licząc zawodników sekcji pływackich, dla których czas wieczornych godzin był nierzadko zbyt skąpy.

Obecny sezon 1949/50 pobije napełni wszystkie dotychczasowe rekordy. W chwili obecnej przeciętna frekwencja uczęszczających wynosi średnio 1.200 osób, w tym 700 pobiegających naukę pływania. Również ilość klubów trenujących wzrosła do 12, do których dochodzą jeszcze trzy sekcje zamiejscowe, a mianowicie bydgoskiej Brdy, krotoszyńskiej Gwardii i ostrowskiego Kolejarza, które w każdą niedzielę korzystają z dobrodziejstw poznańskiej krytej pływalni.

Analizując powyższe dane, nasuwa się pytanie, skąd tak wielki wzrost korzystających z urządzeń pływackich? Odpowiedź jest prosta. Sport pływacki stał się w Poznaniu sportem masowym. Sport pływacki ogarnął przede wszystkim młodzież, na której będzie mógł bazować sport wyczynowy. Pływalnię poznańską odwiedza młodzież i uczniowie szkół podstawowych i średnich.

Codziennie w godzinach od 7.00 do 18.00 co raz to inna szkoła (a samych podstawowych szkół objętych masową nauką pływania jest 60) przysyła swych wychowanków na lekcje pływania i to co najmniej raz w tygodniu.

W tych warunkach oczywiście basen kryty w Poznaniu jest przeciążony, i nie ma miejsca ani czasu dla tych, którzy nieobjęci są jeszcze ak-

tywności. W ramach obozu dla 14-letnich w jeździe szybkiej, odbyła się eliminacja do mistrzostw Polski. Do mistrzostw Polski będzie dopuszczonych 20 zawodników i 10 zawodniczek.

W konkurencji kobiet, wobec wysokiej i wyrównanej klasy zawodniczek, spodziewane jest pobicie dotychczasowych rekordów Polski na poszczególnych dystansach. W związku z tym zarząd PZL postanowił ująć ewentualne nowe rekordy, mimo, że tor zakopiański jest trochę krótszy od przepisowego, posiada jednak wymagane rozmiary i wyposażenie.

W ramach obozu dla 14-letnich w jeździe szybkiej, odbyła się eliminacja do mistrzostw Polski. Do mistrzostw Polski będzie dopuszczonych 20 zawodników i 10 zawodniczek.

W konkurencji kobiet, wobec wysokiej i wyrównanej klasy zawodniczek, spodziewane jest pobicie dotychczasowych rekordów Polski na poszczególnych dystansach. W związku z tym zarząd PZL postanowił ująć ewentualne nowe rekordy, mimo, że tor zakopiański jest trochę krótszy od przepisowego, posiada jednak wymagane rozmiary i wyposażenie.

W ramach obozu dla 14-letnich w jeździe szybkiej, odbyła się eliminacja do mistrzostw Polski. Do mistrzostw Polski będzie dopuszczonych 20 zawodników i 10 zawodniczek.

W konkurencji kobiet, wobec wysokiej i wyrównanej klasy zawodniczek, spodziewane jest pobicie dotychczasowych rekordów Polski na poszczególnych dystansach. W związku z tym zarząd PZL postanowił ująć ewentualne nowe rekordy, mimo, że tor zakopiański jest trochę krótszy od przepisowego, posiada jednak wymagane rozmiary i wyposażenie.

W ramach obozu dla 14-letnich w jeździe szybkiej, odbyła się eliminacja do mistrzostw Polski. Do mistrzostw Polski będzie dopuszczonych 20 zawodników i 10 zawodniczek.

W konkurencji kobiet, wobec wysokiej i wyrównanej klasy zawodniczek, spodziewane jest pobicie dotychczasowych rekordów Polski na poszczególnych dystansach. W związku z tym zarząd PZL postanowił ująć ewentualne nowe rekordy, mimo, że tor zakopiański jest trochę krótszy od przepisowego, posiada jednak wymagane rozmiary i wyposażenie.

Za mało wody - woła Poznań

Jedna pływalnia już dziś nie wystarcza!

Piękne osiągnięcia notuje w swej historii pływalnia kryta w Poznaniu. Gdy w roku 1946/47 odwiedziło ją 45.474 osób, to w roku 1947/48 liczba ta wzrosła dwukrotnie. 92.299 osób korzystało w tym okresie z basenów pływackich, a w godzinach wieczornych trenowali zawodnicy 5 klubów.

W roku 1948/49, basen i inne urządzenia pływackie okazały się prawie że niewystarczające. Rekord frekwencji został pobity ponownie dwukrotnie! W miesiącach zimowych przez pływalnię przewinęło się 188.897 osób, nie licząc zawodników sekcji pływackich, dla których czas wieczornych godzin był nierzadko zbyt skąpy.

Obecny sezon 1949/50 pobije napełni wszystkie dotychczasowe rekordy. W chwili obecnej przeciętna frekwencja uczęszczających wynosi średnio 1.200 osób, w tym 700 pobiegających naukę pływania. Również ilość klubów trenujących wzrosła do 12, do których dochodzą jeszcze trzy sekcje zamiejscowe, a mianowicie bydgoskiej Brdy, krotoszyńskiej Gwardii i ostrowskiego Kolejarza, które w każdą niedzielę korzystają z dobrodziejstw poznańskiej krytej pływalni.

Analizując powyższe dane, nasuwa się pytanie, skąd tak wielki wzrost korzystających z urządzeń pływackich? Odpowiedź jest prosta. Sport pływacki stał się w Poznaniu sportem masowym. Sport pływacki ogarnął przede wszystkim młodzież, na której będzie mógł bazować sport wyczynowy. Pływalnię poznańską odwiedza młodzież i uczniowie szkół podstawowych i średnich.

Codziennie w godzinach od 7.00 do 18.00 co raz to inna szkoła (a samych podstawowych szkół objętych masową nauką pływania jest 60) przysyła swych wychowanków na lekcje pływania i to co najmniej raz w tygodniu.

W tych warunkach oczywiście basen kryty w Poznaniu jest przeciążony, i nie ma miejsca ani czasu dla tych, którzy nieobjęci są jeszcze ak-

tywności. W ramach obozu dla 14-letnich w jeździe szybkiej, odbyła się eliminacja do mistrzostw Polski. Do mistrzostw Polski będzie dopuszczonych 20 zawodników i 10 zawodniczek.

W konkurencji kobiet, wobec wysokiej i wyrównanej klasy zawodniczek, spodziewane jest pobicie dotychczasowych rekordów Polski na poszczególnych dystansach. W związku z tym zarząd PZL postanowił ująć ewentualne nowe rekordy, mimo, że tor zakopiański jest trochę krótszy od przepisowego, posiada jednak wymagane rozmiary i wyposażenie.

W ramach obozu dla 14-letnich w jeździe szybkiej, odbyła się eliminacja do mistrzostw Polski. Do mistrzostw Polski będzie dopuszczonych 20 zawodników i 10 zawodniczek.

W konkurencji kobiet, wobec wysokiej i wyrównanej klasy zawodniczek, spodziewane jest pobicie dotychczasowych rekordów Polski na poszczególnych dystansach. W związku z tym zarząd PZL postanowił ująć ewentualne nowe rekordy, mimo, że tor zakopiański jest trochę krótszy od przepisowego, posiada jednak wymagane rozmiary i wyposażenie.

W ramach obozu dla 14-letnich w jeździe szybkiej, odbyła się eliminacja do mistrzostw Polski. Do mistrzostw Polski będzie dopuszczonych 20 zawodników i 10 zawodniczek.

W konkurencji kobiet, wobec wysokiej i wyrównanej klasy zawodniczek, spodziewane jest pobicie dotychczasowych rekordów Polski na poszczególnych dystansach. W związku z tym zarząd PZL postanowił ująć ewentualne nowe rekordy, mimo, że tor zakopiański jest trochę krótszy od przepisowego, posiada jednak wymagane rozmiary i wyposażenie.

W ramach obozu dla 14-letnich w jeździe szybkiej, odbyła się eliminacja do mistrzostw Polski. Do mistrzostw Polski będzie dopuszczonych 20 zawodników i 10 zawodniczek.

W konkurencji kobiet, wobec wysokiej i wyrównanej klasy zawodniczek, spodziewane jest pobicie dotychczasowych rekordów Polski na poszczególnych dystansach. W związku z tym zarząd PZL postanowił ująć ewentualne nowe rekordy, mimo, że tor zakopiański jest trochę krótszy od przepisowego, posiada jednak wymagane rozmiary i wyposażenie.

W ramach obozu dla 14-letnich w jeździe szybkiej, odbyła się eliminacja do mistrzostw Polski. Do mistrzostw Polski będzie dopuszczonych 20 zawodników i 10 zawodniczek.

W konkurencji kobiet, wobec wysokiej i wyrównanej klasy zawodniczek, spodziewane jest pobicie dotychczasowych rekordów Polski na poszczególnych dystansach. W związku z tym zarząd PZL postanowił ująć ewentualne nowe rekordy, mimo, że tor zakopiański jest trochę krótszy od przepisowego, posiada jednak wymagane rozmiary i wyposażenie.

W ramach obozu dla 14-letnich w jeździe szybkiej, odbyła się eliminacja do mistrzostw Polski. Do mistrzostw Polski będzie dopuszczonych 20 zawodników i 10 zawodniczek.

W konkurencji kobiet, wobec wysokiej i wyrównanej klasy zawodniczek, spodziewane jest pobicie dotychczasowych rekordów Polski na poszczególnych dystansach. W związku z tym zarząd PZL postanowił ująć ewentualne nowe rekordy, mimo, że tor zakopiański jest trochę krótszy od przepisowego, posiada jednak wymagane rozmiary i wyposażenie.

W ramach obozu dla 14-letnich w jeździe szybkiej, odbyła się eliminacja do mistrzostw Polski. Do mistrzostw Polski będzie dopuszczonych 20 zawodników i 10 zawodniczek.

W konkurencji kobiet, wobec wysokiej i wyrównanej klasy zawodniczek, spodziewane jest pobicie dotychczasowych rekordów Polski na poszczególnych dystansach. W związku z tym zarząd PZL postanowił ująć ewentualne nowe rekordy, mimo, że tor zakopiański jest trochę krótszy od przepisowego, posiada jednak wymagane rozmiary i wyposażenie.

W ramach obozu dla 14-letnich w jeździe szybkiej, odbyła się eliminacja do mistrzostw Polski. Do mistrzostw Polski będzie dopuszczonych 20 zawodników i 10 zawodniczek.

W konkurencji kobiet, wobec wysokiej i wyrównanej klasy zawodniczek, spodziewane jest pobicie dotychczasowych rekordów Polski na poszczególnych dystansach. W związku z tym zarząd PZL postanowił ująć ewentualne nowe rekordy, mimo, że tor zakopiański jest trochę krótszy od przepisowego, posiada jednak wymagane rozmiary i wyposażenie.

W ramach obozu dla 14-letnich w jeździe szybkiej, odbyła się eliminacja do mistrzostw Polski. Do mistrzostw Polski będzie dopuszczonych 20 zawodników i 10 zawodniczek.

W konkurencji kobiet, wobec wysokiej i wyrównanej klasy zawodniczek, spodziewane jest pobicie dotychczasowych rekordów Polski na poszczególnych dystansach. W związku z tym zarząd PZL postanowił ująć ewentualne nowe rekordy, mimo, że tor zakopiański jest trochę krótszy od przepisowego, posiada jednak wymagane rozmiary i wyposażenie.

W ramach obozu dla 14-letnich w jeździe szybkiej, odbyła się eliminacja do mistrzostw Polski. Do mistrzostw Polski będzie dopuszczonych 20 zawodników i 10 zawodniczek.

W konkurencji kobiet, wobec wysokiej i wyrównanej klasy zawodniczek, spodziewane jest pobicie dotychczasowych rekordów Polski na poszczególnych dystansach. W związku z tym zarząd PZL postanowił ująć ewentualne nowe rekordy, mimo, że tor zakopiański jest trochę krótszy od przepisowego, posiada jednak wymagane rozmiary i wyposażenie.

W ramach obozu dla 14-letnich w jeździe szybkiej, odbyła się eliminacja do mistrzostw Polski. Do mistrzostw Polski będzie dopuszczonych 20 zawodników i 10 zawodniczek.

W konkurencji kobiet, wobec wysokiej i wyrównanej klasy zawodniczek, spodziewane jest pobicie dotychczasowych rekordów Polski na poszczególnych dystansach. W związku z tym zarząd PZL postanowił ująć ewentualne nowe rekordy, mimo, że tor zakopiański jest trochę krótszy od przepisowego, posiada jednak wymagane rozmiary i wyposażenie.

W ramach obozu dla 14-letnich w jeździe szybkiej, odbyła się eliminacja do mistrzostw Polski. Do mistrzostw Polski będzie dopuszczonych 20 zawodników i 10 zawodniczek.

W konkurencji kobiet, wobec wysokiej i wyrównanej klasy zawodniczek, spodziewane jest pobicie dotychczasowych rekordów Polski na poszczególnych dystansach. W związku z tym zarząd PZL postanowił ująć ewentualne nowe rekordy, mimo, że tor zakopiański jest trochę krótszy od przepisowego, posiada jednak wymagane rozmiary i wyposażenie.

W ramach obozu dla 14-letnich w jeździe szybkiej, odbyła się eliminacja do mistrzostw Polski. Do mistrzostw Polski będzie dopuszczonych 20 zawodników i 10 zawodniczek.

W konkurencji kobiet, wobec wysokiej i wyrównanej klasy zawodniczek, spodziewane jest pobicie dotychczasowych rekordów Polski na poszczególnych dystansach. W związku z tym zarząd PZL postanowił ująć ewentualne nowe rekordy, mimo, że tor zakopiański jest trochę krótszy od przepisowego, posiada jednak wymagane rozmiary i wyposażenie.

W ramach obozu dla 14-letnich w jeździe szybkiej, odbyła się eliminacja do mistrzostw Polski. Do mistrzostw Polski będzie dopuszczonych 20 zawodników i 10 zawodniczek.

W konkurencji kobiet, wobec wysokiej i wyrównanej klasy zawodniczek, spodziewane jest pobicie dotychczasowych rekordów Polski na poszczególnych dystansach. W związku z tym zarząd PZL postanowił ująć ewentualne nowe rekordy, mimo, że tor zakopiański jest trochę krótszy od przepisowego, posiada jednak wymagane rozmiary i wyposażenie.

6 bramek strzelił Cieślak

na meczu z PZPN Lionu

PARYŻ, 28.12. (Tel. w.). Piłkarze związkowi wystąpili na boisku w Monse les Mines (okręg lionński), gdzie zmie-

rzyli się z reprezentacją PZPN okręgu Lion, wygrywając 7:0 (4:0). Drużyna polska wystąpiła w następującym składzie:

Boruczy, Gdlek — Barwiński; Suszyk — Parpan — Wiczeorek; Dybała — Cieślak — Świercz — Baran — Borowiecki (Wiśniewski).

Reprezentacja PZPN okręgu Lion była drużyną dobrą, trafiła jednak na doskonałe dysponowanych związkowców, z których zwłaszcza nudy Cieślak grał bezbłędnie, imponując przy tym doskonałą dyspozycją strzałową.

Cieślak był bohaterem meczu i strzelił 6 bramek. Siódmą bramkę zdobył Gdlek z rzutu karnego. Pierwsza bramka Cieślaka była prawdziwym majstersztykiem. Ślizgając stojąc tyłem do bramki przebiegł górę podziemi i nożycami ułożył piłkę w siatce.

Mecz zgromadził 7.000 widzów, Polaków i Francuzów, pracujących w kopalniach. Widownia żywo oklaskiwała zagrania związkowców, dopingując jednocześnie gospodarzy.

Wieczorem, w konsultacji w Metz odbyła się miła uroczystość, w której obok naszych sportowców wzięli udział przedstawiciele Polonii francuskiej. Wieczór urozmaiciły deklamacje, śpiewy i inne popisy.

W ramach obozu dla 14-letnich w jeździe szybkiej, odbyła się eliminacja do mistrzostw Polski. Do mistrzostw Polski będzie dopuszczonych 20 zawodników i 10 zawodniczek.

W konkurencji kobiet, wobec wysokiej i wyrównanej klasy zawodniczek, spodziewane jest pobicie dotychczasowych rekordów Polski na poszczególnych dystansach. W związku z tym zarząd PZL postanowił ująć ewentualne nowe rekordy, mimo, że tor zakopiański jest trochę krótszy od przepisowego, posiada jednak wymagane rozmiary i wyposażenie.

W ramach obozu dla 14-let

Egzamin kadry hokejowej Dwucyfrowe zwycięstwo Górników z Janową nad Gwardią

nie pozwala na wydanie ostatecznej opinii

KATOWICE, 1.1. (Tel. wł.). Piątkowe spotkanie kadry reprezentacyjnej PZHL rozegrane na zakończenie obozu ćwiczeniowego — było ogniwem prób naszych hokeistów stojących u progu sezonu międzynarodowego. Skromne zwycięstwo Kadry nad klubowym zespołem Stali 7:2 (0:0, 2:2, 5:0), dla nieobecnych na meczu mogłoby się wydać podejrzanym. Dlatego wstępnie wyjaśniamy: mecz miał charakter wybitnie treningowy. Kpt. PZHL polecił grać kombinacyjnie krążkiem zjeżdżając do bramki.

Trzeba również wspomnieć o niżej lepszych warunkach terenowych. Lód był

chropowaty i pokryty centymetrową warstwą śniegu, co oczywiście utrudniało grę zwłaszcza lepszym technicznie reprezentantom. Zdarzało się często, iż wypracowana pozycja została zniszczona, bowiem krążek nie dotarł do adresata — zatrzymując się na śniegu — albo zmienił kierunek podskakując na grudach. Gdy weźmiemy pod uwagę, że dwie bramki dla Stali zdobył Skarżyński II też członek kadry reprezentacyjnej i podsumujemy z wyżej wspomnianymi argumentami wynik, przestaje być podejrzanym. Takby wyglądała jedna strona medalu oddającego kadrę. Druga strona natomiast... nie uprzedzamy faktów! W I i II tercji kadra grała w następującym zestawieniu linii ataku.

Pierwszy atak: Jeżak — Csorich — Lewacki.

II atak: Gansiniec — Dolewski — Dybowski.

III atak: Wołkowski — Palus — Hanzlik.

Po dwóch remisowych tercjach w ostatniej rezygnowano z trzeciego ataku, który nota bene ustępował pierwszemu atakowi Stali, a Palusa odkomenderowano do ataku II, który teraz miał następujący wygląd: Gansiniec — Palus — Dolewski.

Koncepcja ta okazała się zbawienna. II atak zdobył dalsze dwie bramki ze strzałów Palusa i Dolewskiego, a I trzy (Lewacki — dwie, Jeżak — jedną).

Dochodzimy do sedna sprawy. Z uczestników obozu katowickiego zdołano skompletować zaledwie dwa ataki, chociaż i ich zestawienie nie wytrzymuje prób krytyki. Jeżak w ataku pierwszym, mimo otoczenia kolegów klubowych, wykazał wielką tremę. Wydaje się, że nie przedstawia jeszcze klasy reprezentacyjnej, i duet krynicki poszukuje partnera. Rozdzielenie pary Dolewski — Gansiniec z Palusem — nie da się przeprowadzić na dłuższą metę. Dolewski nie lubi grać na hoku, a Palus nie potrafi.

Automatycznie więc wstawienie jednego eliminuje drugiego. Dobrze do tej pory spisywał się Dolewski mając na hoku Gansinca, trzeba więc pozwolić im razem grać, ale dodać znów partnera tak szybkiego, jak oni i wykazywać zrozumiem nie dla gry zespołowej.

Uzupełnienie ataku I i II oraz zesta-

wienie III jest najbliższym zadaniem kpt. PZHL. Sparring wykazał, że spośród obozowiczów za wyjątkiem może Ziája nie ma odpowiednich kandydatów. W rezerwie znaleźli się tylko nieobecni na obozie Świercz i Burda, a to trochę za mało.

Piątkowy sparring stał na słabszym poziomie, niż przed tygodniem. Jest to nie wątpliwie „zasługa” międzynarodowego sędziego Michalika, który zawody prowadził niezwykle uważnie. Na najdrobniejsze zwłoczenia i minimalny spalon natychmiast reagował, co wywoływało u zawodników niezadowolenie a nawet słowa protestów. Okazało się, że zawodnicy reprezentacji nie znają przepisów, jak nas informowano — na obozie, nie było wykładów z tego zakresu.

Pocieszającym objawem jakiś zaobserwowaliśmy to wmożona gra „z myślą”. Dzięki temu gra nabiera polotu i jest miłą dla oka. Oceniając wartości poszczególnych zawodników zaczynamy od bramki.

Maciejko zadowolili. Pierwszej bramki nie mógł obronić, przy drugiej był całkowicie zastąpiony i nie widział swego przedpola. Imponował spokojem.

Obroncy (według kolejności): Bronowicz, Więcek, Chodakowski i Brzeski nie żli w robocie destrukcyjnej, nie potrafili jeszcze zgrać się z napastnikami w strefie ataku.

Następnie: Csorich, Lewacki, wyróżniali się szybkością i zwrotnością, a tandem Gansiniec — Dolewski wydaje się być lepszy taktycznie.

Palus jest graczem dobrym technicz-

nie i wykazuje wielkie zrozumienie dla gry zespołowej. Pozostali — słabsi.

Przeciwnikiem kadry był zespół klubowy Stali, który wzmocnił swe szeregi pięcioma zawodnikami (Peter, Ziája, Węgrzyn, Januszewicz, Wojak). Mają oni w najbliższym czasie załatwić wszelkie formalności związane ze zmianą barw. Stal najlepszych zawodników posiadała w Skarżyńskim II i Ziája, dobrze zagrywał Jasiński, a bramkarz Węgrzyn ryzykownymi interwencjami wyjaśnił wiele niebezpiecznych sytuacji.

Bramki zdobyli: Gansiniec i Lewacki po dwie, Palus, Dolewski i Jeżak po jednej. Dla Stali — Skarżyński II — dwie. Sędziował Michalik i Belziński. Widzów 6 tysięcy.

KATOWICE, 31.12.49 r. (Tel. wł.) — Górnik Janów — Gwardia Kraków 12:2 (3:0, 4:1, 5:1). Bramki zdobyli: Wróbel II — trzy, Badura, Gburek II, Wróbel I po dwie, Poles, Ułman i Gansiniec po jednej. Dla Gwardii: Karzyński i Plekarz po jednej. Sędziował Fenc i Bielecki. Mecz bez publiczności.

Gwardia: Pawlik, Cichocki, Kowalski, Plekarz, Golałek, Tkaczyk, Rynduch, Karzyński, Przewieda.

Górnicy: Gburek, Badura, Ułman, Langer, Poles, Gansiniec, Gburek II, Wróbel II, Wróbel I, Kempny.

Wczoraj sylwestrowy spędził Gwardziści z Krakowa na Torkacie. Całkowicie odmłodzona drużyna Gwardii jest jeszcze przeciwnikiem bardzo słabym i nie wykazuje takich kwalifikacji, jakich można żądać od II gowców. Klepska jazda na łyżwach, brak opanowania krążka, a także brak strzału — to największe mankamenty, po usunięciu których dopiero Gwardziści będą się mogli pokusić o sukcesy. Górnicy natomiast przed stawiają wyrównany zespół, którego duszą jest Gansiniec. Strzela on zwykle najmniej bramek, wypracowuje natomiast sytuacje

swaim młodym i niedoświadczonym kolegom. W każdym meczu daje im poglądową lekcję taktyki. Najlepszym graczem Górnika jest ich bramkarz.

Nowa kadra hokeistów

Kapitan sportowy PZHL red. Hig ustalił, po zakończeniu obozu PZHL w Katowicach, nowy skład kadry reprezentacyjnej hokeistów, który przedstawia się następująco:

Maciejko, Sienkiewicz, Więcek, Bronowicz, Skarżyński II, Antusiewicz, Chodakowski, Zieliński, Lewacki, Csorich, Jeżak, Świercz, Dolewski, Ziája, Gansiniec, Palus, Burda, Maselko. Ponadto w skład kadry wejdzie dwu najlepszych juniorów z obozu zakopiańskiego.

Juniorzy - hokeiści wygrali z Gwardią 10:3

ZAKOPANE, 1.1. (tel. wł.). W meczu hokejowym, rozegranym w niedzielę wieczorem w Zakopanem, reprezentacja obozu hokejowego juniorów pokonała zakopiańską Gwardię 10:3 (3:0, 4:1, 3:0). Juniorzy zmieniali co pewien czas zestawienie, traktując mecz jako trening. Gra toczyła się przy ciągłej przewadze młodych hokeistów. Trener Osmański (Pomorzanin, Toruń) nie był specjalnie zadowolony z gry obozowiczów, którzy wypadli gorzej, niż poprzednim razem. Dobrze spisał się bramkarz Koczab, obrońca Prorok był gorszy niż w poprzednim meczu z Gwardią, za to zadowolił Pruszkiewicz w obronie. Z ataków najlepiej wypadł krałowski (w składzie Koczaba (Gwardia Wista), Korzeniak i Macpacyński (Cracovia). Atak toruński grał szybko, ale nieskładnie. Z Gwardii zakopiańskiej najlepszy był Mazur, który jednak grał brutalnie, za co wyleciał kilka razy za bandę.

We wtorek ustalony zostanie w Zakopanem skład reprezentacyjnej drużyny Obozu Juniorów, która prawdopodobnie weźmie udział w turnieju noworocznym, przewidzianym na 5 bm. w Krynicy. Według oceny fachowców, drużyna juniorów może sprawić wiele niespodzianek uczestnikom turnieju.

Pierwszy atak: Jeżak — Csorich — Lewacki.

II atak: Gansiniec — Dolewski — Dybowski.

III atak: Wołkowski — Palus — Hanzlik.

Po dwóch remisowych tercjach w ostatniej rezygnowano z trzeciego ataku, który nota bene ustępował pierwszemu atakowi Stali, a Palusa odkomenderowano do ataku II, który teraz miał następujący wygląd: Gansiniec — Palus — Dolewski.

Koncepcja ta okazała się zbawienna. II atak zdobył dalsze dwie bramki ze strzałów Palusa i Dolewskiego, a I trzy (Lewacki — dwie, Jeżak — jedną).

Dochodzimy do sedna sprawy. Z uczestników obozu katowickiego zdołano skompletować zaledwie dwa ataki, chociaż i ich zestawienie nie wytrzymuje prób krytyki. Jeżak w ataku pierwszym, mimo otoczenia kolegów klubowych, wykazał wielką tremę. Wydaje się, że nie przedstawia jeszcze klasy reprezentacyjnej, i duet krynicki poszukuje partnera. Rozdzielenie pary Dolewski — Gansiniec z Palusem — nie da się przeprowadzić na dłuższą metę. Dolewski nie lubi grać na hoku, a Palus nie potrafi.

Automatycznie więc wstawienie jednego eliminuje drugiego. Dobrze do tej pory spisywał się Dolewski mając na hoku Gansinca, trzeba więc pozwolić im razem grać, ale dodać znów partnera tak szybkiego, jak oni i wykazywać zrozumiem nie dla gry zespołowej.

Uzupełnienie ataku I i II oraz zesta-

Krynica ma wprowadzić pecha ale 5 bm. zapowiada początek turnieju

KRYNICA ma prawdziwego pecha. Przed rokiem, gdy obchodziła jubileusz KTH i wszystko zapowiadało się pięknie, nagle odwołano pierwszy mecz turnieju, który miał być pierwszym dniem rozgrywek uniemożliwiła przeprowadzenie interesującego turnieju. W tym roku było odwrotnie. Krynica naucei doświadczeniem „dmuchała” na „zimne”

gdy w piątek, na dwa dni przed zapowiedzianym tradycyjnym turniejem noworocznym, nie było jeszcze lodu, wysłali kurendę odwolującą chwilowo zaproszenia.

Jak na złość po deszczowym piątku nastąpił piękny, mroźny, sobotni poranek! By zaś żal kryniczan był tym dotkliwszy, dzień noworoczny uraczył ich 12-stopniowym mrozem i przepięknym lodem, który prosił się o łyżwy i kijki.

Krynicanie żywią nadzieję, że stan ten utrzyma się przez dłuższy czas i turniej swój zapowiadają już na 5 bm. Początkowo chcieli rozpocząć go 6, ale obecnie zmienili plany. Ostateczna decyzja powinna zapadnąć w ciągu poniedziałku, względnie wtorku.

Nie wątpliwy, że tym razem nadzieje kryniczan ziszczą się i nareszcie doczekają się pierwszych hokejowych spotkań. Żalować jedynie wypada, że regulamin turnieju jest dość rygorystyczny i przewiduje co roku udział tych samych drużyn. W interesie hokeja polskiego leżałoby bowiem, by skład uczestników był nieco inny, niż projektowany. Do Krynicy miały zjechać następujące

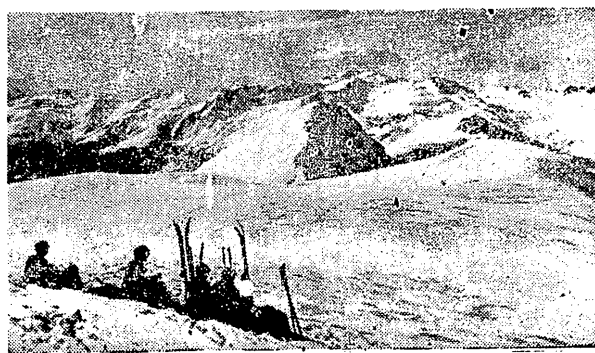
zespoły: Sparta Preszów, Ogniwo — Cracovia, Legia Warszawa, ŁKS Włocławek, Gwardia Kraków i gospo darz KTH.

Jak wykazały ostatnie wyniki, Gwardia krakowska nie jest w tej chwili interesującym przeciwnikiem, toteż można by ją bez szkody zastąpić inną drużyną. Nie jest rzeczą poważną, czy przyjedzie zespół czesłowski z Preszowa i jak meldują nam z Zakopanem kompletuje się tam na Krynice zespół kadrowych juniorów. Pomysł bardzo szczęśliwy, gdyż pozwoliłby zorientować się w możliwościach naszych młodzików. Szkoda wielka, że w Krynicy nie znajdują się sławcy. Byłaby to bowiem najlepsza okazja przeprowadzenia nieomal wszystkich czołowych naszych zawodników i zorientowania się w ich rzeczywistej, aktualnej formie. Nie ulega wątpliwości, że ćwiczenia katowickie przyczyniły się do uzyskania pewnej formy, czy jednak poziom jest rzeczywiste tak dobry, jak twierdzą optymiści — co do tego mamy pewne wątpliwości.

By ustalić skalę obecnego poziomu naszego reprezentacyjnego hokeja na leżałoby przede wszystkim jeszcze dobrze poćwiczyć a później porównać z jakąś silną zagraniczną drużyną. Jeśli bierze się pod uwagę ewentualny udział w mistrzostwach świata wówczas tego rodzaju egzamin a nawet kilka prób będą zasadniczym warunkiem.

Turniej krynicki przy odpowiedniej obsadzie byłby w danym wypadku doskonałym egzaminem wstępnym, toteż należałoby sobie życzyć o ile to jeszcze możliwe, by organizatorowie jednak zechcieli podejść do imprezy pod kątem ogólnego interesu polskiego hokeja lodowego. Z drugiej strony należy oczekiwać, że i PZHL zrobi wszystko, by w Krynicy znalazła się cała nasza elita z pod znaku lodowego krążka. (T. M.)

Po marszu w górę krótki odpoczynek przed zjazdem po ośnieżonych zboczach.



Włókniarze ze Zgierza faworytem w turnieju o wejście do Ligi hokejowej

KATOWICE, 1.1. (Tel. wł.). Turniej o mistrzostwo klasy A zgromadził wszystkie wyznaczone drużyny. Zwycięzca turnieju zostanie dopuszczony do rozgrywek o mistrzostwo Polski. Na pierwszy ogień poszło spotkanie Budowlani Opole — AZS Warszawa. Akademicy przegrali gładko i wykazali słabe na ogół przygotowanie. Wieczorem Włóknarz Zgierz z „Mandżurami” Antusiewiczem I na czele pokonał Unię — Wyrę 8:2. W ten sposób wszystkie drużyny odkryły swoje karty. Włóknarze okazali się najrozwiniętszą drużyną i są typowani na pierwsze miejsce.

Potwierdziło się to w niedzielę przed południem, kiedy Włóknarze rozgromili AZS 14:0. Budowlani natomiast zwyciężyli Unię po zaciętej walce 7:6, mimo że po drugiej tercji prowadzili sławcy 5:2.

Poziom mistrzostw A klasy nie jest najgorzej i wydaje się, że pierwsze trzy drużyny z łatwością pokonałyby Gwardię Wisłę i AZS Poznań, któreśmy już oglądali na Torkacie.

Kolejowcy PZHL złożyli nowy talent hokejowy. Jest nim 19-letni Czech z Opola, najlepszy zawodnik turnieju, poza naturalnie starzym rutyniarzem Antusiewiczem z Włóknarza.

W poniedziałek nastąpi dokończenie turnieju i rozegrane zostaną dwa dalsze mecze. AZS zagra z Unią, a Włóknarze z Budowlanymi z Opola. Ostatnie spotkanie będzie decydujące o tytule mistrzowskim, bowiem obie drużyny nie mają straconych punktów.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

AZS Warszawa: Jędrzejczyk, Iwanek, Dwóżyński, Smosarski, Stankiewicz I i II, Strzesak, Żutma, Krawczyk, Kotyński, Gromadzki.

Włóknarz Zgierz: Parylak (Markowski), Dąbrowski, Paszkowski, Kamiński, Urbański, Antusiewicz I i II, Mrówczyński, Szymański, Przybyski, Jędrzejczak.

Unia Wyrę: Markiel, Walica, Mańka I, Rerich, Mańka II, Markiel II, Kolodziej, Fajkis, Sitko.

Budowlani Opole: Kaczyński, Zoleziowski, Dróżyński, Trojanowski,

Sztorc, Czech, Iwańcow, Skrankiewicz, Głuchowski.

★ Budowlani Opole — AZS Warszawa 7:4 (1:2), (4:1), (2:1). Bramki dla Budowlanych: Czech — trzy, Trojanowski — dwie, Sztorc i Zoleziowski — po jednej. Dla AZS: Smorawski, Gromadzki, Stankiewicz I, Krawczyk po jednej.

Włóknarz — Unia 8:2 (3:1), (2:1), (3:0). Bramki: Szymański — trzy, Mrówczyński — dwie, Kamiński, Antusiewicz I, Urbański — po jednej. Dla Unii: Sitko, Markiel II.

Włóknarz — AZS 14:0 (5:0), (2:0), (7:0). Bramki: Antusiewicz I — sześć, Szymański — trzy, Urbański, Kamiński — po dwie, Mrówczyński — jedną.

Budowlani — Unia 7:6 (2:1), (0:4), (5:1). Bramki dla Budowlanych: Czech — trzy, Trojanowski — dwie, Sztorc i Zoleziowski — po jednej. Dla Unii: Markiel II — trzy, Rerich — dwie, Fajkis — jedną.

Włóknarz — 2 4 22:2
Budowlani — 2 4 14:10
Unia — Wyrę 2 0 8:15
AZS Warszawa — 2 0 7:13

Na początek sto nart od PTT a później więcej otrzymają wsie Podhala

— Dziękuję! Hej, będzie się na nich pięknie jechało — powiedział 18-letni Gasiennica — Roj, odbierając od Staszka Marusarza nowe, wysmukłe narty zapakowane w kanty i doskonale wwiązane „kandahary”. A wkrótce za pierwszą parą 99 następnych powędrowało do rąk młodzieży z Zakopanego i okolicznych wiosek górskich.

Na uroczystym zebraniu Sekcji Narciarskiej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w 70 rocznicę urodzin Generallissimusa Stalina, obdarowano nowoczesnym sprzętem narciarskim juniorów Sekcji oraz wytypowanych zdolniejszych narciarzy — górali z Kościelisk, Witowa, Żelbu, Poronina, Szafar i innych wiosek.

Jeszcze chyba nigdy żadne zebranie PTT nie zgromadziło tylu młodych. Oglądanie nart, wśród których nie brakowało specjalnych zjazdówek, skokówek i biegówek, wesoły gwar i śmiechy uradowanej młodzieży nie wyczerpały hymnów, że ta przyjemna uroczystość odbywa się w „starej” Sekcji Narciarskiej PTT o przeszło 40-letniej tradycji. Nie jedno bowiem pokolenie narciarzy wychowało Sekcja. Może się ona pochwalić takimi nazwiskami, jak Broniek Czech, rodziną Marusarzy, Jasiem Kulę, Zubkiem, Kwapieniem.

Nasza narciarska kadra reprezentacyjna składa się w roku bieżącym również w znacznej mierze z członków Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Lecz nie o nich troszczy się dziś przede wszyst-

kim Zarząd Sekcji. Los „repów” pozostawiono naczelnym władzom naszego sportu. Dziś, idąc za wskazaniem BP KC PZPR w sprawie wychowania fizycznego i sportu, Sekcja Narciarska PTT widzi swoje zadania w umasowieniu narciarstwa, w jak najściślejszym związaniu się z młodzieżą i mieszkańcami okolicznych wsi górskich. Tam właśnie niedługo, umiędlony oszlifowany talent narciarski zabłysnął może doskonałymi wynikami. Wkrótce za pierwszą partią nart pójdą następne. Już w styczniu 1950 r. juniorzy Sekcji otrzymają bezpłatnie dalszy nowoczesny sprzęt. A za nim — wsie górskie, instruktorzy, znani zawodnicy, którzy bezinteresownie pokierują szkoleniem młodzieży.

Zapoczątkowane rozdawnictwo nart, których 100 par przeznaczyło Polskie Towarzystwo Tatrzańskie dla młodzieży Podhala zbiegło się z otwarciem własnej świetlicy. Brak jej odczuwano już od

Rekord ZSRR w łyżwiarstwie

Na zawodach łyżwiarstwie w Gorki 16-letnia uczennica Danzenko (Wodnik) pobiła rekord juniorek ZSRR na 1.000 m. Wynik Danzenko — 1:50,8 jest o 0,3 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu Białowej (Tuła)

Hokeiści CDKA

bez porażki w mistrzostwach ZSRR

W meczu hokejowym o mistrzostwo ZSRR drużyna CDKA z Moskwy odniosła 6 z kolei zwycięstwo, wygrywając z hokeistami Leningradzkimi — Balsew 5:0.

Dwa następne spotkania przyniosły następujące wyniki: w Moskwie — Skrzydła Sowiecków pokonały Lokomotiv (Moskwa) 4:0, a w Leningradzie — Daugawa (Ryga) wygrała z miejscowym Dynamo 5:4.

Po VI rundzie rozgrywek na czele tabeli kroczy bez porażki zesłoroczny mistrz — CDKA — 12 pkt., przed WWS i Dynamo (Sverdłowski) — po 10 pkt.

Na czele II grupy, która liczy 19 drużyn, znajdują się zespoły Dynamo (Nowosibirsk) i Spartak (Iwanow),

Ogniwo Warszawy na czele klubów związkowych okręgu warszawskiego

W CELU podsumowania działań nośnej sportowej klubów związkowych oraz dla przygotowania akcji współzawodnictwa, które obejmie Zrzeszenia, kluby i koła sportowe — Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu przeprowadziła klasyfikację wszystkich klubów związkowych na terenie okręgu warszawskiego pod względem sportowym za r. 1949. Kluby otrzymały od powiednie ilości punktów za każdą istniejącą sekcję, zgłoszoną do Związku Sportowego, za udział sekcji w rozgrywkach I, II Ligi, kl. A, B i C, za zdobycie drużynowego mistrzostwa Polski i mistrzostwa okręgu (w każdej klasie).

Kolejność klubów przedstawia się następująco:

- 1) Ogniwo W-wa — 123 pkt.,
- 2) Spójnia Mar. — 122 pkt.,
- 3) Związek. Skra — 104 pkt.,
- 4) Kolej. Polonia — 85 pkt.,
- 5) Budowlani W-wa — 49 pkt.,
- 6) Związek. Drukarz — 47 pkt.,
- 7) Włókna. Bzura — 44 pkt.,
- 8) Włókna. Zyrardowianka — 43 pkt.,
- 9) Spójnia Praga — 33 pkt.,
- 10) Unia. Znicz. Pruszków — 29 pkt.

Ogółem sklasyfikowano 54 sportowe kluby związkowe.

Nie tylko kotlety decydują

Witamina C budulcem formy zawodnika

PRZY uprawianiu sportu w okresie zimowym należy zwracać baczną uwagę na zachowanie właściwej diety, ponieważ odgrywa ona niepoślednią rolę w uzyskaniu dobrych wyników i utrzymaniu formy sportowej. Zwracać należy na to uwagę, ponieważ w okresie zimowym, który często startują w okresie zimowym.

Dotyczy to przede wszystkim pływaków, ponieważ większość z nich w ciągu roku ma dwa pracowite sezony: zimowy i letni. Jak wiemy, zresztą, trening pływacki zalicza się do najbardziej intensywnych, ze względu na to, że trenuje się tutaj prawie codziennie, a nawet dwukrotnie trening w ciągu dnia nie należy do rzadkości. Trzeba też pamiętać, że sarkofagowanie się w wodzie, na skutek jej oporu i pracy wszystkich mięśni, wywołuje duże zmęczenie fizyczne. Do tego dołącza się jeszcze znaczna utrata energii na skutek oziębiającego działania na ciało samej wody.

W świetle tych faktów jest rzeczą jasną, że organizm pływaka, dla utrzymania formy, powinien uzupełniać utraczoną przez trening energię przede wszystkim przez właściwe odżywianie się i że na tę sprawę powinno się zwrócić większą uwagę.

W diecie pływaków oprócz zasadniczych składników pożywienia, jak białko, tłuszcz, węglowodany oraz sole mineralne, duży nacisk należy położyć na

dostarczenie odpowiedniej ilości witamin.

Dla zorientowania się przypominam, że białko w diecie pływaków powinno stanowić 15 — 18% zapotrzebowania kalorycznego i musi ono być pełnowartościowe. Warunkiem tym odpowiada przede wszystkim białko zawarte w mięsie, serze, mleku i jajach, natomiast białko roślinne jest pod tym względem mniej korzystne.

Tłuszcz powinien stanowić 35 — 40% wartości kalorycznej dobowej racji pożywienia. Najlepszym tłuszczem, jak wiadomo, jest masło, ze względu na lekkostrawność i pewną zawartość witamin. Gorsza jest słonina lub smalec. Tłuszcz roślinny i sztuczny są mniej odpowiednimi w diecie sportowców.

Ze względu na zawartość witamin, sytność i strawność, nie powinno się podawać tłuszczów „w jedzeniu”, lecz „do jedzenia”. Przyjemniej jeść chleb z masłem, niż potrawę, którąby „pływała” w tłuszczu, ponieważ szybko nasyci i jest ciężko strawna.

Węglowodany — cukrowe — stanowią poważną pozycję w pożywieniu sportowców. Przypada na nie około 50% ogólnej wartości kalorycznej. Z węglowodanów najlepiej strawny i przyswajalny jest cukier. Najkorzystniejsze jest spożywanie jego w ilości 100 — 150 gr. na dobę. Dalszym źródłem węglowodanów są potrawy mączne, pieczywo, kasze, ziemniaki, wazywa, miód, słodycze oraz owoce i ich przetwory.

W sumie w diecie pływaków powinno być około 5 — 6 tysięcy kalorii.

Poza wymienionymi energetycznymi i budulcowymi składnikami pożywienia, w diecie pływaków powinna być dostateczna ilość dalszych składników, jak sole mineralne, woda oraz witaminy.

Sole mineralne w nieszanym pożywieniu, jakie przeciętnie jest spożywane, znajdują się zazwyczaj w dostatecznej ilości. Jedynie przy silnym poceniu się należy uzupełnić utratę soli przez spożycie jakiejś bardziej osłonej potrawy.

Wszystkie zawodnicy powinni ograniczać ilość przyjmowanych płynów, bądź to w postaci herbaty, kawy, mleka czy też zup do ogólnej ilości 1,5 litra. Wiele zaś zawodników w okresie zawodów zmniejsza ilość płynów nawet do 1 litra. Wszelka jednak przesada, tak co do ograniczenia ilości płynów, jak i jego nadmieru, nie powinna mieć miejsca, ponieważ wpływa ujemnie na organizm.

Wreszcie należy pamiętać o odpowiedniej ilości witamin. Wśród nich naczelnym miejscem zajmuje — witamina C. Niedobór jej objawia się uczuciem zmęczenia, duszności, nawet podczas małych wysiłków, bólem stawów i mięśni oraz zmniejszeniem odporności. Oprócz tego, jak wykazały ostatnie badania lekarzy radzieckich, po wszelkich dużych wysiłkach fizycznych, obserwuje się znaczne obniżenie się poziomu witaminy C w organizmie, które może trwać kilka następnych dni.

Również stwierdza się, że niedobór

witamin C w okresie przetrenowania. Wszystko to pozwala przypuszczać, że dostateczna zawartość witaminy C w pożywieniu, jest niezbędna w treningu sportowym i staje się dość ważnym czynnikiem w osiągnięciu i utrzymaniu dobrej formy sportowej.

Witaminę C zawierają świeże owoce i jarzyny. Duże ilości witaminy C zawierają czarna porzeczka i bruselka, nieco mniej kapusta, zwłaszcza kiszona, cytryny, młode ziemniaki, sałata, cebula, marchew, pomidory, najwięcej zaś jabłka, śliwki i gruszkę.

Jak więc widzimy w zimie dość trudno jest dostarczyć należytą ilość witaminy C, ponieważ z owoców dostępne są jedynie jabłka, te zaś zawierają zbyt mało witaminy. Z jarzyn zaś pozostaje kiszona kapusta, marchew oraz cebula. Wszelkie zaś przygotowywanie pokarmów, jak gotowanie, smażenie, obieranie itp. w znacznym stopniu niszczy witaminę C. Pamiętajcie, że płynny owoc nie fermentowany nie zawiera witaminy C.

Zapotrzebowanie witaminy C wynosi dla młodzieży 100 mg. Wylania się więc zasadnicza kwestia dostarczenia dostatecznej ilości witaminy C w pożywieniu, przez takie ułożenie jadłospisów, któreby uwzględniały dostateczną ilość witaminy C, jak i pozostałych witamin.

Zagadnienie to, które dotychczas było mało uwzględniane w sporcie wyczynowym, zwłaszcza na różnych obozach, powinno zainteresować czynniki miarodajne. Teraz, kiedy opieka nad wyczynowcami ma być bardzo pieczołowicie potraktowana przez władze i zrzeszenia sportowe, sprawa właściwego odżywiania się, nie tylko w postaci dodatkowych kotletów, lecz i zwiększenia ilości witamin w diecie sportowej staje się zupełnie realna i od tej strony będzie ręką poprawy wyników.

Dr Wacław Sidorowicz

Kurs działaczek zorganizował ZMP na Śląsku

Realizując zobowiązania powzięte przez Związek Młodzieży Polskiej w związku z Uchwałą Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu — Wojewódzki Zarząd ZMP w Katowicach zorganizował kurs działaczek sportowych dla ZMP-lich aktywistek.

Wzięły w nim udział 22 aktywistki z terenów województwa śląskiego, które po 3-tygodniowej nauce w dniu 22. bm. stanęły przed komisją egzaminacyjną.

Zadawane pytania były na ogół trudne i nie jeden wprawny działacz musiałby się głęboko namyślić. Kursantki z miejsca znajdowały trafne odpowiedzi, nie mówiąc o wyuczonych zdaniach, lecz prostymi słowami. Najlepiej odpowiadała Stefania Klimkówna z Tarnowskich Gór, jak się później okazało — prymuską kursu. Klimkówna załapowała przede wszystkim planem pracy, którego już pierwszy punkt zostanie zrealizowany 3 stycznia przyszłego roku. W tym dniu zbierze ona aktywność ZMP w Tarnowskich Górach, zda sprawozdanie z swojego pobytu na kursie i jeszcze raz z zabranymi kolegami przesuwa Uchwałę Biura Politycznego KC PZPR, wskazując główne zadania, jakie partia postawiła przed ZMP na polu sportowym.

Takich działaczek, jak Klimkówna będzie w Polsce więcej. ZMP szkoli kadry młodych działaczek sportowych, świadomych nowych zadań, tak że możemy patrzeć w przyszłość naszego sportu.



PRAGA. W stolicy CSR zakończyły się 2-dniowe zawody szermiercze o mistrzostwo Armii. Uczestniczyło w nich 40 zawodników, z których wielu wchodzi w skład reprezentacyjnej drużyny szermierczej CSR.

W wyniku walk tytuły mistrzowskie Armii Czechosłowackiej na rok 1949 zdobyli: we florecie — Sruťa, w szpadzie — Bidko, w szabli — Jemelka.

SZTOKHOLM. Ukończono już pracę przy montażu filmu z Lingdi. Film jest nagrywany w ten sposób, aby mógł być użyteczny dla instruktorów gimnastyki.

KALKUTA. Rozpoczął się turniej tenisowy, w którym biorą udział również Europejczycy m. in. Washer, Abdessalam, Paish, Weiss.

LIMA. W Peru odbył się turniej tenisowy, który wygrał Szwed Bergelin, bijąc w finale Tom Browna 6:3, 2:6, 6:2, 3:6, 6:2.

PARYŻ. Syn Ladounégna brał udział w jednym z biegów na przełaj, ale, bez powodzenia. Młody Ladounégue znalazł się dopiero na 9 miejscu.

STRASBURG. Najlepszy dziesięcioboista Francji Heinrich wstąpił w związku małżeńskie. Jego żona jest również czynną sportsmanką.

Meldunki z Olsztyna

Kluby olsztyńskie nawiązują coraz żywszy kontakt z drużynami innych okręgów. W godnej tej inicjatywie celują „Gwardia” i „Kolejarz”.

W wyniku ostatniego spotkania pomiędzy miejscowymi „Kolejarzem” i „Kolejarzem” z Inowrocławia zwyciężył gospodarz w stosunku 9:5 (spotkanie w wadze ciężkiej nie odbyło się). Olsztyńskie zwycięstwo przyniosło im zwycięstwo w całym turnieju.

Kosztom 500 tys. zł olsztyński WUKF urządził w Olsztynie lodowisko, na którym będą rozgrywane spotkania hokejowe. Z pierwszym i drugim olsztyńskim WUKF zorganizuje w Olsztynie i Cichym dwa kursy bojowe dla przedstawicieli wszystkich zrzeszeń. Na kursie wykładają będą najprawdopodobniej dr. Pimpicki i dr. Janowicz z Olsztyna oraz Jastrzębski z GUKF-u. (K)

Wieś Pomorza szczecińskiego ruszyła do walki o umasowienie kultury fizycznej

MIMO pewnych trudności w umasowieniu kultury fizycznej na wsi Pomorza szczecińskiego, rozwój LZS na tym terenie jest zadawalający. 15.000 sportowców młodzieży wiejskiej zrzeszonej w 214 LZS, to fundament, na którym oparta będzie dalsza praca.

Liczy te musimy podwoić w najbliższym czasie — powiedział nam sekretarz Woj. Rady Sportu Wiejskiego, Datkowski. W pracy na pierwszy kwartał 1950 r. zaplanowaliśmy zwiększenie liczby LZS do 265, a członków do 20.000. Plan wykonamy na pewno, oby tylko Gł. Rada Sportu Wiejskiego pamiętała o nas w większym stopniu. W br. przydzielono dla naszego województwa sprzętu sportowego na sumę 3 milionów zł. Ilość ta jest zupełnie niedostateczna.

Dajcie nam sprzęt, przyslijcie instruktorów, lub choćby przodowników sportowych! — wołano ze wszystkich stron na ostatnich obradach wiejskich działaczy sportowych. Nie mamy kostiumów, aby przeprowadzić lub dokończyć rozgrywki. Nie mamy gdzie grać, ani trenować, gdyż za mało jest sal, a te, które są w dyspozycji, wymagają dużych wkładów.

Z KADRAMI SZABO

— Zrobimy wszystko, aby tym brakom zaradzić — zapewniał działacz Szamop. Chł. i WRSW. — Całą zimą poświęcimy na przygotowanie kadry instruktorskiej. Na kurs do Przemysła wysłaliśmy pięciu powiatowych inspektorów kultury fizycznej. Po powrocie rozłożą oni fachową opiekę nad wszystkimi LZS w terenie. (Sądzimy, że jeden instruktor na 53 LZS — to wciąż za mało i Pomorze szczecińskie musi dbać więcej o rozwój kadr — przyp. Red.).

— Boiska zbudujemy sobie sami, świetlice urządzimy, ale na inne potrzeby dajcie nam pieniędzy! Gdy będzie sprzęt, praca pójdzie łatwiej.

Nie są to głosowe twierdzenia. W ramach czynu zjednoczeniowego Stronictwa Ludowych powstało na Pomorzu szczecińskim dużo nowych boisk, odremontowano stare i oddano je do użytku. Pracy dokonano rękami chłopów — sportowców systemem.

Podział funkcji w Zarządzie PZT

Na zebraniu konstytucyjnym PZT podzieleno następujące funkcje w nowym zarządzie Związku: przewodniczący — w. min. gen. Jaroszewicz, I zastępca — inż. Olszowski (Ogniwo), II zastępca — Zmichowski (Spójnia), Sekretarz — Zawadzki (czynnik fachowy), skarbnik — Szabolczy (Gwardia). Kierownik wyd. wysokoł. — Szymański (CRZZ), kierownik wyd. sportowego — Chalier (czynnik fachowy), ref. adm. — gospodarzy — Fedorowicz (Spójnia), kierownik wyd. organiz. — Mysłak (ZMP).

Członkowie wyd. wysokoł. — Kopp (Stal), Raźniewski (AZS), Hebda i Kosiński. Członkowie wyd. sport. — M. Jęwski i Danimirski.

mem gospodarczym i własnym materiałem.

— Będę starał się pozyskać jak największą ilość młodzieży dla sportu, będę propagował sport na terenie mojej wsi, założymy LZS — powiedział młody zetempowiec, Stanisław Serecki ze wsi Sowna.

PRZODOWNICY SPORTOWI

Wieś Sowna leży w pow. Nowogard. Ma ona poważną konkurencję sportową w sąsiadujących wsiach. Nowe Maszewo również organizuje LZS, a Wielgowe do własnych urządzeń obok przyległego boiska. Wszystkie koła ZMP w całym powiecie zobowiązały się w najbliższych miesiącach dołożyć LZS, odczytę je należytą opieką w każdej wsi i gminie, gdzie prowadzi swoją działalność.

Powiatowa komenda SP w Nowogardzie przystępuje do urządzania świetlicy i wykończenia boiska. Zarząd powiatowy ZMP skończy w najbliższym czasie urządzanie świetlicy, a młodzież Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego zakłada koło sportowe i buduje boisko.

— Młodzież na wsi chętnie garnie się do sportu, brak jednak dostatecznej ilości organizatorów, działaczy i fachowców był powodem, że k. f. i sport leżały i leżą jeszcze gdzieś gdzieś odległości — mówił inspektor k. f., Henryk Kochanowski. Na wsi jest dużo prawdziwych entuzjastów sportu, trzeba im tylko przyjść z pomocą.

— Chcielibyśmy mieć więcej takich kobiet, jak Jadwiga Witkowska z LZS Golanec — odpowiadał nam sekretarz WRSW, Datkowski. Jest ona prawdziwym wzorem sportowca wiejskiego. Nie chciałby przy sposobności pominąć milczącym działaczom braci Kallitów w Radziejewie, pow. Gryfino. Ich zasług jest, przyjąć z pomocą.

Budapeszt i trenerem mistrzostw świata

Mistrzostwa świata w tenisie stołowym na rok 1950 odbędą się w dniach 23. I — 5. II. w Budapeszcie. Czecho-słowacja ustaliła już prawdopodobny skład na tę imprezę. W konkurencji męskiej startować będą: Andreass, Koudelka, Marinko, Moudry, Stipek, Tereba, Tokar, Turnovsky i Vana; w kobiecej: Fürstova, Hajkova, Hruskova, Kettnerova, Kotatkova i Zelenkova.

Tak wygląda ich sport

Frankistowskiej Hiszpanii nie stać na wychowanie własnego narybku piłkarskiego. Najlepszym tego dowodem jest ożywiony handel zawodnikami zagranicznymi, prowadzony przez kluby ligowe.

Aleto (Madryt) zakupił Ben Barka i Domingo z Francji, Carlissona ze Szwecji, Mathiessena z Danii, Barcelona FC sprowadził z Urugwaju Prais i Jamineza, a z Argentyny Nicolau i Aurelio

ze LZS Badziszewo przoduje w województwie, posiada zupełnie dobrą drużynę piłkarską i nieźle sekcję lekkoatletyczną, pływacką, żeglarską i piłki ręcznej. Podobnych działaczy mamy więcej — kończy sekr. Datkowski — nie podobna ich wszystkich wymienić.

T. Czornij

Pływacy Katowic trenują w „wanience”

Trudne warunki nie mnożą ich zapалу

DRUGA z kolei wizytę u pływaków śląskich, złożyłszy zawodnikom katowickiej Stali.

Na maleńkiej „pływalni” o wymiarach 14 x 8 m panuje ożywiony gwar. Woda od dużej ilości kąpielących, burzy się i pieni. W malej „wanience”, bo trudno inaczej nazwać basen Zarządu miasta Katowic, woda przelewa się po brzegi. Procel i Sołtysek stoją po obu stronach pływalni, dyrygując rozbrzmianą młodzieżą: godzina nauki pływania dla szkół. Trener Frania z daleka obserwuje swoich „terminatorów”, od czasu do czasu, korygując ich zarządzenia.

Obaj mistrzowie Polski, z powagą i sumiennością spełniają swoje obowiązki instruktorów. Zdumienie i podziw dla Frania i jego wychowanków ogarnia patrzącego. W tych warunkach, wychowawca mistrzów i rekordzistów Polski, jest rzeczywiście osiągnięciem bardzo dużym.

— Niech pan opowie coś o warunkach, w jakich pracujemy — zwracamy się do trenera Frania.

— Co tu dużo mówić, są one bardzo ciężkie. Wystarczy jeśli powiem, że łącznie z juniormi mam 132 zawodników i zawodniczek w sekcji, a godzin dla nich do pływania, bardzo mało, no i na tak malej przestrzeni!

— Na treningach wszyscy pływają na zmianę i to w poprzek basenu. Jeśli chodzi o nowe talenty, to mam ich wbród, ale co zrobić, warunki nam stanowiące za ciężkie. To jest ta „spuścizna” po czasach przedwojennych.

Na przyszłość robić będzie lepiej, gdyż w budującym się Pałacu Dziecka, zostanie wykończona piękna, kryta pływalnia o 6 torach.

Na czepek u Sołtyska widzimy „13”, czyżby to zapowiedź?

— Zarówno Sołtysek jak i Procel trenują starannie, niestety, mogą w wyznaczonych godzinach przeplnąć najwyżej 800 m, kiedy dwa razy tyle byłoby zaledwie wystarczające. Nie rezygnujemy jednak przed walką z pływakami Łodzi i Warszawy. I właśnie „13” u Sołtyska jest naszym zadaniem na bieżący sezon.

Mam nadzieję, że na 100 m mot., powinien osiągnąć 1:13. Co do Procla zaś, sądzę, że w tym roku zejście poniżej minuty na 100 m.

— Jak się przedstawia sprawa wśród dziewcząt?

— Mam ich w sekcji 33, największe nadzieje na przyszłość pokładam w Wenclównie i 13-letniej Elżbie Celnerównie. Największy jednak szkopuł tkwi w tym, że urządzanie zawodów jest dla nas bardzo kłopotliwe. A przecież

tylko w czasie spotkań zawodnicy i prowadzą wyniki i nabierają rutyny. Nie wszyscy kierownicy klubów chcą z nami urządzić tylko mecze — gdyż zrozumiałe, że w tych warunkach rewanżu nie urządzimy.

— A pomoc i opieka ze strony klubu, czy Związku?

Wiadomości z Poznania

Ostatnie zawody o mistrzostwo lekkoatletycznej Ligi Szkolnej pomiędzy Gimnazjum Mechanicznym i Gimnazjum Marcinkowskiego zakończyły się zwycięstwem zespołu Gimm. Mechanicznego 243:220 pkt. W ramach tych zawodów Omsorpe (Gimm. Mech.) skoczył w dal 4,48 m a Laurenowski (Gimm. Marcinkowskiego) uzyskał w przebiegu na 80 m przez płotki najlepszy wynik 11,2 sek.

Redakcja Głosu Poznańskiego organizuje wspólnie z Okręgowym Związkiem Tenisa Stołowego wielki drużynowy turniej pingpongowy województwa poznańskiego. W turnieju grać będą obok drużyn Ludowych Zespołów Sportowych wszystkie drużyny zrzeszone w POZTS. Turniej ten zapewne zainteresuje wszystkich sportowców województwa i zgromadzi na starcie rekordową ilość uczestników. (E. O.)

Liga szkolna rozszerza działalność

POZNAŃ. Inicjatorzy poznańskiej lekkoatletycznej Ligi Szkolnej zamierzają z początkiem roku wprowadzić analogiczne rozgrywki między zespołami żeńskimi. Odbywały by się one na tych samych zasadach co rozgrywki męskie. Program obejmować będzie 60 m, w dal i wwyż, kulę oraz sztafetę wahadłową 5x50 m.

Pod koniec stycznia przewidziany jest start Ligi pływackiej. W poszczególnych konkurencjach weźmie udział po 5 zawodników z każdej szkoły. Zamierza się także przeprowadzić rozgrywki w Lidze koszykowej.

Do programu lekkoatletycznego w konkurencji męskiej dojdą biegi przełajowe na dystansach 1.000 m, 1.500 m i 2.000 m.

PRAGA. Najlepsze drużyny czechosłowackie — mistrzowie Czech, Moraw i Słowacji rozegraly w Bratysławie 2-dniowy turniej w koszykówce męskiej o tytuł moralnego mistrza CSR. Pierwsze miejsce zajęła w nim mistrzowska drużyna Czech — ATK, która poniosła tylko jedną porażkę, przed SBN Bratysława i Zelezarny Witkowiec.

— Przykro mi niestety, że w przeciwnieństwie do Głównego Zarządu naszego Zrzeszenia (Stal), miejscowy Zarząd nie stoi na wysokości zadania. Opieki nie mamy prawie żadnej. Pływaków po prostu ignoruje się.

Jeśli chodzi o Okręgowy Zw. Pływacki, wszystkie sprawy idą na lepsze. Nowoobрани sekretarz — Kachler własny urlop poświęcił dla wyprowadzenia Związku na lepsze drogi. Półmilionowy kredyt z GUKF, który przepadłby w tym roku z katesem, gdyż nie był wykorzystany, uratował, zakupując niezbędny sprzęt. Jeżeli zostanie jeszcze zorganizowana na Śląsku kadra okręgowa, i w związku z tym zapewni się odpowiednią ilość godzin dla pływaków, poza tym zawodnicy będą dożywiani, jak to ma miejsce w Łodzi i Warszawie — Śląsk z powrotem odzyska swoją zachlwaną pozycję.

Stanisław Pękala

Pisz nam z terenu

Jak ugory w Otmuchowie przemieniły się w sportową glebę

Otrzymałmy list od sportowców gimnazjum Jedwabniczego w Otmuchowie. Jest on najlepszą ilustracją, jak decydująca rolę w rozwoju naszej kultury fizycznej odegrała uchwała BP KC PZPR. Dzięki niej użyźniono leżący ugorom sportu gimn. Jedwabniczego. Ugory takich, które zamieniają się w żyzną glebę znajdujemy w Polsce b. wiele. Red.

Stanowna Redakcja! Pragnę w kilku słowach scharakteryzować pracę na polu sportowym w Otmuchowie a szczególnie w Gimn. Jedwabniczym. W gimnazjum tym są uczniowie z całej Polski. Ulokowani jesteśmy w internacie, a więc warunki dla uprawiania sportu mamy pierwszorzędne. Mimo to sport na terenie naszego gimn. nie był wcale poważnie brany pod uwagę.

Uczniowie, zdolni do sportu w niektórych dziedzinach sportu zapisywali się do miejscowej „Cukrowni”, która nie dawała jednak dostatecznej opieki tym młodym chłopcom-sportowcom. Reszta uczniów poszła w zapomnienie. Nikt się tymi „sportowcami” nie zajął, dlatego tylko że oni nie grali. Ale, jak oni mogą dobrze grać, kiedy nikt im nie da odpowiednich wskazówek, a obecni w czasie gry tzw. miejscowi „działacze sportowi” śmiali się z tych wyczynów.

W takich to warunkach minęło prawie dwa lata. Dopiero po uchwale Biura Politycznego KC PZPR, sportowe życie w Otmuchowie obudziło się z letargu. Dnia 23.XI. przybył do naszego gimn. przedstawiciel klubu „Związkowiec”, który złożył kolo sportowe przy naszym

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Cytelnik”. Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 5 tel. 8.70-05, 8.70-01, 8.70-31 skrz. poczt. 131

Administracja (dla subskrybentów): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 8.20-25 Konto P. K. O. 1-3505

Prenumerata miesięczna wynosi 100.— Kwartał 300.— półrocze 500.— po uprzednim wpłaceniu na konto P. K. O. Nr 1-3505

Przy każdej wpłacie należy podać dokładny adres wplatcy na odwrocie przezości. Cena ogłoszeń: 50 mm x 1 cm = 80 zł. Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa. Odbito w Drukarni „Cytelnik Nr 2” B 95674

Leszek Grabowski — pogromca Drapały

Jak „włocławski Martyna” nałożył bokerskie rękawice

PRZED kilkanaście tygodniami nadeszła sensacyjna depesza z Gdańska: „Grabowski zwyciężył przez t. k. o. Drapałę. A w tydzień później Drapała walczył w Lublinie, gdzie zaprezentował się bardzo dobrze, a Szymura o-rzekł, że należy w Słazniku pokonać duże nadzieje. A kim jest jego pogromca — Leszek Grabowski? Za chwilę przekonamy się. Poniżej nasz korespondent gdański zdradza tajemnicę Grabowskiego.

RUDNA młodość miał Leszek Grabowski. Od najmłodszych lat zaczął porządkować i upokorzenia. Było to w czasie czarnych dni okupacji, gdy młody, kilkunastoletni Leszek — syn robotnika — zmuszony był potajemnie uczyć się na kursach nauki i w pocie czoła pracować jako tragarz w porcie rzeczynnym we Włocławku. Okres ten wzmocnił młodego chłopca tak fizycznie jak i moralnie.

Rok 1945. — Młody Leszek wstępuje na kursy techniczne, wchłaniając naukę z całym młodzieńczym entuzjazmem. Jednocześnie silny fizycznie młodzieniec szuka wyzicia w sporcie wyczynowym. Wstępuje do klubu sportowego Związków Walki Młodych we Włocławku, gdzie pożytkowo gra w piłkę nożną na pozycji obrońcy. Dzięki charakterystycznej figurze zdobywa przydomek „Włocławskiego Martyna”.

DEBIUT W ŚREDNIEJ

Leszek nie piłka nożna jest jego przeznaczeniem. Chłopak pali się do boks. Już w końcu 1945 r. rozpoczyna karierę pięściarską jako reprezentant Włocławka w wadze średniej. Szybko jednak nabiera wagi. Nie pomagają intensywne treningi w gimnastyce i lekkoatletyce. Grabowski rośnie w barach, walczy już w półciężkiej, a w końcu 1946 roku staje się postrachem wagi ciężkiej Pomorza.

W lipcu 1947 r. dziewiętnastoletni Leszek wyjeżdża celem kontynuowania nauki do Łodzi, uczęszczając tam do Liceum mechanicznego. Nie zaniechuje jednak treningów. Przez cały czas pobytu jest stałym bywalcem na sali treningowej „Zryw”. Z powodu braku zwolnienia nie może jednak wystąpić na szerokiej arenie.

Pozwól młodego pomorzanina z zainteresowaniem obserwują sfery fachowe boks polskiego. Nic dziwnego; tak mało jest u nas utalentowanych zawodników w wadze ciężkiej. Za interwencji i poparciem Sztauna, Grabowski kilkakrotnie znajduje się w obozach szkoleniowych, a w 1948 r. widzimy go na obozie przedolimpijskim w Dziekanowie.

Od tego momentu Grabowski na bliskim roku znika z horyzontu polskiego sportu. Okazuje się, że poza boksem ma on drugą namiętność. Jest nią tęsknota za morzem.

W SZKOLE OFICERSKIEJ

Leszek rozpoczyna ochotniczą służbę w 1948 r. w marynarce wojennej

Notatnik boksera

WARSZAWSKI WOBZ otrzymał zaproszenie do Bydgoszczy na rozegranie meczu Warszawa — Pomorze. Niestety, zaproszenie to wpłynęło na 4 dni przed terminem meczu i oczywiście WOBZ nie był w stanie zmobilizować drużyny. Odpowiedział więc odmownie i teraz czeka na zaproponowanie nowego terminu.

Konferencja dyskusyjna warszawskich sędziów bokerskich odbędzie się 3 stycznia.

Inauguracja warszawskich „czwarków” bokerskich ma nastąpić 12 stycznia w sali „Ogniska”. Następnie „czwarki” WOBZ będzie się starał organizować w miastach prowincjonalnych, jak np. w Płocku, Garwolinie itp. Oczywiście zawody tego rodzaju będą miały charakter propagandowy.

Tobczyk, znany pięściarz warszawski studiuje AWF.

I po przejściu kursu przygotowawczego zostaje przyjęty na pierwszy rok szkoły oficerskiej. Teraz dopiero ma możliwość pełnego wyzicia się w sporcie. Kierownictwo szkoły oficerskiej marynarki wojennej przykłada do wychowania fizycznego wielką wagę. Wychowankowie szkoły mają do swojej dyspozycji halę treningową ze wszelkimi najnowocześniejszymi przyrządami sportowymi.

Grabowski uczy się pilnie, a jednocześnie nie zaniedbuje się w treningach. Osiąga dobre rezultaty w lekkoatletyce, co daje mu dużą szybkość — tak konieczną w sporcie bokerskim. Mimo, że waży około 100 kg biega stumetrową w 11,8 sek., rzuca kulą 12,25 m, a dyskiem 34,75 m. Znow rozpoczyna intensywne treningi bokerskie. Zdobywa mistrzostwo marynarki wojennej w ciężkiej. Walczy parokrotnie w spotkaniach towarzyskich, wygrywając ze swymi przeciwnikami przed zakończeniem trzech rund i niespodziewanie wpływa na szersze wody.

ZWYCIĘSTWO NAD DRAPALĄ

Nieoczekiwana choroba reprezentanta Wybrzeża w ciężkiej — Białkowskiego przed meczem międzyokręgowym ze Śląskiem, zmusza kapitana sportowego G. O. Z. B. do rozważenia się za innymi kandydatami w w. ciężkiej. Wybór pada na Grabowskiego, który ma zmierzyć się z nadzieją boks polskiego — słazakiem Drapałą — pogromcą łódzianin Jaskóły. 21-letni Grabowski osiąga w tej walce życiowy sukces, bijąc przeciwnika w trzecim starciu przez t. k. o.

Była to niespodzianka nie tylko dla miejscowych kibiców, ale i dla szerszej opinii publicznej. Tu należy przypomnieć, że na sto rozegranych walk (walka z Drapałą była jubileuszowym spotkaniem Grabowskiego) większość rozstrzygnięć Leszek na swą korzyść, osiągając prawie zawsze zwycięstwo przez t. k. o.

O sile ciosu młodego reprezentanta Wybrzeża świadczą dwie pęknięte rękawice w czasie jednej walki. Pod jego pięściami nie tylko pękają rękawice, ale ten sam los dwukrotnie spotkał worki bokerskie...

PRZYSZŁOŚĆ?

Należy się zastanowić, czy Grabowskiego czeka kariera pięściarska w kategorii ciężkiej? Obok olbrzy-

Trzy Gwardie na obozach kondycyjnych

Bokserzy zespołu ligowego gdańskiego Gwardii wyjechali na 2-tygodniowy odczynek do Bierutowa na Dolny Śląsk. Obóz ten będzie miał charakter wczasowo-kondycyjny przed oczekującymi gdańszanami rozgrywkami o mistrzostwo I Ligi PZB.

Bokserzy wrocławskiej Gwardii, chcąc przygotować się do ciężkich bojów o wejście do II Ligi, wyjechali w dniu 27 bm. na 2-tygodniowy obóz do miejscowości Sybilla na Dolnym Śląsku. Razem z 15 zawodnikami wrocławskimi przebywać będą pięściarze warszawskiej Gwardii. Na zakończenie obozu, 8 stycznia, odbędzie się w Hall Ludowej we Wrocławiu mecz bokerski, między Gwardią (W-wa) a Gwardią (Wr.).

mich plusów, jakimi są niedźwiedzia siła, duża szybkość i kondycja — ma on zasadniczo minus, który może wpłynąć na dalszy jego rozwój. Jest nim stosunkowo niski wzrost, jak na wagę ciężką (175 cm) i krótki zasięg ramion. Sięgając do historii sportu pięściarskiego — spotykamy się z bokserami, którzy mimo małego wzrostu osiągnęli wysoki poziom. Należy tu przypomnieć w pierwszym rzędzie byłego mistrza Europy w półciężkiej Austriaka Zechtmayera, który przez parę lat był pogromcą wszystkich przeciwników.

Kto wie, czy młody marynarz przy pilnym treningu i odpowiednim kierunku nie zajdzie wysoko.

Al. Skotnicki

W poszukiwaniu polskiego Koroliewa P. Z. B. zorganizuje turniej wag ciężkich

ZDAJE się, że przed dwoma laty, gdy jeszcze PZB miał siedzibę w Poznaniu, wyłonił się projekt przyznania piędznej premii temu trenerowi, któ-

42 spotkania w ciągu 5 dni

w turnieju kół sportowych

POCZĄSZY od 2 stycznia, turniej piłki ręcznej dla kół sportowych będzie odbywał się codziennie. RKFS Warszawa Radoi Zw. Zaw. uzyskała na ten cel salę Ośrodka S. UKF w godzinach wieczornych i rozgrywki zostaną zakończone w tym miesiącu.

W dniach 2, 3 i 4 stycznia od godz. 18.15 rozgrywane będą wyłącznie spotkania w siatkówce męskiej ze względu na największą ilość zgłoszeń w tej dziedzinie. 5 stycznia o godz. 18.15 rozpoczyna się try spotkań siatkówki męskiej, po czym od godz. 19.45 rozegrane zostaną dwa mecze koszykówki. W święto Trzech Króli rozgrywkami trwać będą tak jak w niedzielę przez cały dzień, począwszy od godz. 11.00.

Ogółem w ciągu pięciu dni rozegranych zostanie 29 spotkań siatkówki męskiej, 6 koszykówki męskiej oraz 7 siatkówki kobiecej. Organizatorzy wprowadzili ciekawą innowację dla drużyn, które oddają mecz walkowerem. Po 5 min. spotkania drużyny zarządzony zostanie walkower a zespół, który nie stawiał się na spotkanie pokryje koszty wynajęcia sali za czas przeznaczony na rozegranie jednego meczu.

SPACERKIEM PO ŚWIECIE

PRAGA. Rewanżowe spotkanie hokejowe między CSR i Szwecją odbędzie się w Pradze i Ostrowie 26 i 27 stycznia.

BUDAPEST. Mistrzostwa świata w tenisie stołowym rozpoczyna się w Budapeszcie 27 stycznia. Zakończy się 7 lutego.

PRAGA. Lekkoatletyka czeskosłowacka ogłosiła kalendarz międzynarodowych spotkań na rok 1950. W lipcu 1 i 2 CSR spotka się z Polską i Rumunią w Bukareszcie, 5 lipca i 1 sierpnia z Finlandią w Pradze, 16 i 17 września z ZSRR (konkurencja męska i kobieca). Lekkoatletyka CSR walczyć będą z Polską 16 czerwca i z Rumunią oraz Węgierkami 6 sierpnia w Budapeszcie.

Lekkoatletyka CSR zobowiązała się w ramach „akcji Zolotowa” osiągnąć na mistrzostwach Europy w Radni Paryża wystąpił z Breksii lepsze rezultaty niż na ostatnich mistrzostwach Europy w 1948 r.

siwach, które odbyły się w 1946 w Oslo.

PRAGA. Do Pragi przybył szwedzki trener narciarski Georg Bergfors, który będzie trenował narciarzy czeskosłowackich przez 6 tygodni. Bergfors jest specjalistą od biegów.

Pierwszą pracą trenera szwedzkiego było przeprowadzenie tygodniowego kursu szkoleniowego dla juniorów w Spindlerstovym Mlynie. Następnie Bergfors poprowadzi kurs dla reprezentacyjnej kadry zawodników czeskosłowackich w biogłaz. Kurs ten będzie trwał od 1-8 stycznia.

BUKARESZA. Rumuński Związek Lekkoatletyczny zatwierdził dwa rekordy krajowe znanego długodystansowca R. Jonitza, który w grudniu przebiegł 20 km w 1:07:59, a w godzinę — 17:04 km.

PARYŻ. Komunistyczny radni Paryża wystąpił z wnioskiem o przyznanie w roku 1950 subwencji na sport w sumie 15 mil. franków. (W roku 1949 subwencja była o połowę mniejsza — 7,5 mil.).

NOWY JORK. Mistrz olimpijski w biegu na 1500 m z roku 1956, Lovelock (No wa Zelandia) ponosił nowym jorku tragiczną śmierć. Zabił go pociąg kolei podmiejskiej.

BAZYLEA. Do gimnastycznych mistrzostw świata zgłosiło się dotychczas 9 państw. W konkursach kobiecych do tej chwili jest 5 zgłoszeń.

PARYŻ. Reprezentant Polski Ehrlich wzięło udział w międzynarodowym turnieju tenisa stołowego o mistrzostwo Francji, który odbędzie się w Paryżu w dn. 7-10 stycznia.

Do turnieju zgłosiło się wielu czołowych ping-pongistów świata, z obrońcą tytułu mistrza Francji Bergmanem (Anglia) i mistrzem świata Leachem (Anglia) na czele.

re uczyniły z dalszej walki prawdziwą mekę”.

ODWIECZNY WYZYSK

Zacytowaliśmy tu kilka wyjętków dla tego, że są one charakterystyczne dla boks zawodowego, który niewątpliwie nieomal od początku istnienia stał się przedmiotem kombinacji menażerów i tych wszystkich organizatorów, którzy poczynili na nędzy zawodowych pięściarzy kolosalne majątki.

Już nie pamiętam dobrze, ale wydało mi się, że za główną walkę w Centrali paryskiej Rana otrzymywał 1000 franków, który musiał się podzielić z menażerem. Musiał przecież żyć, płacić za mieszkanie, opłacać salę treningową, posyłać pieniądze matce do Polski. Jednym słowem suma ta była bardzo niska.

Edward w Paryżu znajdował się niekiedy w bardzo ciężkich warunkach, ale był tak ambitny, że nigdy nie dał tego poznać sobie. Spotykaliśmy się czasami w skromnej restauracji. Pytałem często Rana, czy już jadł obiad

Niestety orzeczenie sędziów bardzo pokrzywdziło Rana — ogłoszono bowiem walkę za nierozstrzygnięciem.

Bokser nasz zjednał sobie serca publiczności, to też cała sala ryczała protestując przeciwko bezcelowemu rozstrzygnięciu walki, żądając przyznania zwycięstwa Ranowi. Na ring posypały się chmury papierów co oznacza wyraz największego niezadowolenia.

Zapytuję Rana czym można wytłumaczyć niesłuszną decyzję.

Rana uśmiecha się tajemniczo...

— Są to zakulisowe kombinacje bokerskie: sędziowie wiedzą, że ukrótce opuścisz Paryż i przestaną być dla niego atrakcją, a Lefort zostaje. Przecież w Paryżu musi robić kasy, a nierozegranie ze mną przynosi zaszczyt Lefortowi i następna jego walka będzie napewno kasowa!

Lefort opowiadał po meczu, że wolał być odrzuconym znokautowany, niż otrzymać już w pierwszej rundzie takie ciężkie, oszalańcze ciosy, które

odpowiadał niezmienione, że już jest po posiłku, choć miałem zawsze duże wątpliwości.

Często pytałem Edka: — Gdzie ty właściwie mieszkasz, w jakim hotelu? Nigdy mi na to pytanie nie odpowiadał.

TAJEMNICA RANA

Tajemnica Rana odkryłem znacznie później i to najzupełniej przypadkowo. Po wieloletniej nieobecności odwiedziłem Paryż, jeden z przyjaciół namówił mnie, abym poszedł z nim do pewnego garażu, gdzie stoi jego samochód. Chciał mi go pokazać. Był to duży garaż dwupiętrowy. Gospodarz garażu, tego poezwili Francuz, był bardzo rozmowny i chciał się przed nami pochwalić, że miał już liczne znajomości wśród Polaków.

— Pan wie, że tu u mnie przed kilkoma laty mieszkał jeden Polak. Był to bardzo dobry bokser. Jakżeś on się nazywał? Zaraz, zaraz, niech trochę pomyśli... A, już wiem... Edie Rana, nie wiem co z nim stało — chłopak wyjechał do Ameryki.

— Edie Rana? Przecież to mój przyjaciel, mówię zdziwiony, ale gdzie on mógł mieszkać u pana — gdzie znajduje się te pokoje gościnne?

Garażysta roześmiał się szeroko. — Jakże tam pokoje... Zaraz pana zaprowadzę do salonów Rana.

BABCIA - LIMUZYN

Weszliśmy na pierwsze piętro. W samym rogu stała wielka nieokreślonego koloru „limuzyna”. Była to „babcia-limuzyna”, przestarzałego typu, która wyjechała już zapewne setki kilometrów i teraz jako emerytka czekała aż ją może kiedyś rozbiorą na części aż też wywożą na cmentarz samochodów. „Babcia” miała jednak wielką zaletę — pozostały jej doskonałe miękkie siedzenia.

— W tej limuzynie mieszkał i spał Rana w Paryżu... z dumą opowiadał garażysta.

Nie podzielałem dumy tego człowieka, zrobiło mi się bardzo smutno i przykro...

K. Gryżewski

— Edie Rana? Przecież to mój przyjaciel, mówię zdziwiony, ale gdzie on mógł mieszkać u pana — gdzie znajduje się te pokoje gościnne?

Garażysta roześmiał się szeroko. — Jakże tam pokoje... Zaraz pana zaprowadzę do salonów Rana.

BABCIA - LIMUZYN

Weszliśmy na pierwsze piętro. W samym rogu stała wielka nieokreślonego koloru „limuzyna”. Była to „babcia-limuzyna”, przestarzałego typu, która wyjechała już zapewne setki kilometrów i teraz jako emerytka czekała aż ją może kiedyś rozbiorą na części aż też wywożą na cmentarz samochodów. „Babcia” miała jednak wielką zaletę — pozostały jej doskonałe miękkie siedzenia.

— W tej limuzynie mieszkał i spał Rana w Paryżu... z dumą opowiadał garażysta.

Nie podzielałem dumy tego człowieka, zrobiło mi się bardzo smutno i przykro...

K. Gryżewski

— Edie Rana? Przecież to mój przyjaciel, mówię zdziwiony, ale gdzie on mógł mieszkać u pana — gdzie znajduje się te pokoje gościnne?

Garażysta roześmiał się szeroko. — Jakże tam pokoje... Zaraz pana zaprowadzę do salonów Rana.

BABCIA - LIMUZYN

Weszliśmy na pierwsze piętro. W samym rogu stała wielka nieokreślonego koloru „limuzyna”. Była to „babcia-limuzyna”, przestarzałego typu, która wyjechała już zapewne setki kilometrów i teraz jako emerytka czekała aż ją może kiedyś rozbiorą na części aż też wywożą na cmentarz samochodów. „Babcia” miała jednak wielką zaletę — pozostały jej doskonałe miękkie siedzenia.

— W tej limuzynie mieszkał i spał Rana w Paryżu... z dumą opowiadał garażysta.

Nie podzielałem dumy tego człowieka, zrobiło mi się bardzo smutno i przykro...

K. Gryżewski

— Edie Rana? Przecież to mój przyjaciel, mówię zdziwiony, ale gdzie on mógł mieszkać u pana — gdzie znajduje się te pokoje gościnne?

Garażysta roześmiał się szeroko. — Jakże tam pokoje... Zaraz pana zaprowadzę do salonów Rana.

BABCIA - LIMUZYN

Weszliśmy na pierwsze piętro. W samym rogu stała wielka nieokreślonego koloru „limuzyna”. Była to „babcia-limuzyna”, przestarzałego typu, która wyjechała już zapewne setki kilometrów i teraz jako emerytka czekała aż ją może kiedyś rozbiorą na części aż też wywożą na cmentarz samochodów. „Babcia” miała jednak wielką zaletę — pozostały jej doskonałe miękkie siedzenia.

— W tej limuzynie mieszkał i spał Rana w Paryżu... z dumą opowiadał garażysta.

Nie podzielałem dumy tego człowieka, zrobiło mi się bardzo smutno i przykro...

K. Gryżewski

— Edie Rana? Przecież to mój przyjaciel, mówię zdziwiony, ale gdzie on mógł mieszkać u pana — gdzie znajduje się te pokoje gościnne?

Garażysta roześmiał się szeroko. — Jakże tam pokoje... Zaraz pana zaprowadzę do salonów Rana.

BABCIA - LIMUZYN

Weszliśmy na pierwsze piętro. W samym rogu stała wielka nieokreślonego koloru „limuzyna”. Była to „babcia-limuzyna”, przestarzałego typu, która wyjechała już zapewne setki kilometrów i teraz jako emerytka czekała aż ją może kiedyś rozbiorą na części aż też wywożą na cmentarz samochodów. „Babcia” miała jednak wielką zaletę — pozostały jej doskonałe miękkie siedzenia.

— W tej limuzynie mieszkał i spał Rana w Paryżu... z dumą opowiadał garażysta.

Nie podzielałem dumy tego człowieka, zrobiło mi się bardzo smutno i przykro...

K. Gryżewski

— Edie Rana? Przecież to mój przyjaciel, mówię zdziwiony, ale gdzie on mógł mieszkać u pana — gdzie znajduje się te pokoje gościnne?

Garażysta roześmiał się szeroko. — Jakże tam pokoje... Zaraz pana zaprowadzę do salonów Rana.

BABCIA - LIMUZYN

Weszliśmy na pierwsze piętro. W samym rogu stała wielka nieokreślonego koloru „limuzyna”. Była to „babcia-limuzyna”, przestarzałego typu, która wyjechała już zapewne setki kilometrów i teraz jako emerytka czekała aż ją może kiedyś rozbiorą na części aż też wywożą na cmentarz samochodów. „Babcia” miała jednak wielką zaletę — pozostały jej doskonałe miękkie siedzenia.

— W tej limuzynie mieszkał i spał Rana w Paryżu... z dumą opowiadał garażysta.

Nie podzielałem dumy tego człowieka, zrobiło mi się bardzo smutno i przykro...

K. Gryżewski

— Edie Rana? Przecież to mój przyjaciel, mówię zdziwiony, ale gdzie on mógł mieszkać u pana — gdzie znajduje się te pokoje gościnne?

Garażysta roześmiał się szeroko. — Jakże tam pokoje... Zaraz pana zaprowadzę do salonów Rana.

BABCIA - LIMUZYN

Weszliśmy na pierwsze piętro. W samym rogu stała wielka nieokreślonego koloru „limuzyna”. Była to „babcia-limuzyna”, przestarzałego typu, która wyjechała już zapewne setki kilometrów i teraz jako emerytka czekała aż ją może kiedyś rozbiorą na części aż też wywożą na cmentarz samochodów. „Babcia” miała jednak wielką zaletę — pozostały jej doskonałe miękkie siedzenia.

— W tej limuzynie mieszkał i spał Rana w Paryżu... z dumą opowiadał garażysta.

Nie podzielałem dumy tego człowieka, zrobiło mi się bardzo smutno i przykro...

K. Gryżewski

— Edie Rana? Przecież to mój przyjaciel, mówię zdziwiony, ale gdzie on mógł mieszkać u pana — gdzie znajduje się te pokoje gościnne?

Garażysta roześmiał się szeroko. — Jakże tam pokoje... Zaraz pana zaprowadzę do salonów Rana.

BABCIA - LIMUZYN

Weszliśmy na pierwsze piętro. W samym rogu stała wielka nieokreślonego koloru „limuzyna”. Była to „babcia-limuzyna”, przestarzałego typu, która wyjechała już zapewne setki kilometrów i teraz jako emerytka czekała aż ją może kiedyś rozbiorą na części aż też wywożą na cmentarz samochodów. „Babcia” miała jednak wielką zaletę — pozostały jej doskonałe miękkie siedzenia.

— W tej limuzynie mieszkał i spał Rana w Paryżu... z dumą opowiadał garażysta.

Nie podzielałem dumy tego człowieka, zrobiło mi się bardzo smutno i przykro...

K. Gryżewski

— Edie Rana? Przecież to mój przyjaciel, mówię zdziwiony, ale gdzie on mógł mieszkać u pana — gdzie znajduje się te pokoje gościnne?

Garażysta roześmiał się szeroko. — Jakże tam pokoje... Zaraz pana zaprowadzę do salonów Rana.

BABCIA - LIMUZYN

Weszliśmy na pierwsze piętro. W samym rogu stała wielka nieokreślonego koloru „limuzyna”. Była to „babcia-limuzyna”, przestarzałego typu, która wyjechała już zapewne setki kilometrów i teraz jako emerytka czekała aż ją może kiedyś rozbiorą na części aż też wywożą na cmentarz samochodów. „Babcia” miała jednak wielką zaletę — pozostały jej doskonałe miękkie siedzenia.

— W tej limuzynie mieszkał i spał Rana w Paryżu... z dumą opowiadał garażysta.

Nie podzielałem dumy tego człowieka, zrobiło mi się bardzo smutno i przykro...

K. Gryżewski

— Edie Rana? Przecież to mój przyjaciel, mówię zdziwiony, ale gdzie on mógł mieszkać u pana — gdzie znajduje się te pokoje gościnne?

Garażysta roześmiał się szeroko. — Jakże tam pokoje... Zaraz pana zaprowadzę do salonów Rana.

BABCIA - LIMUZYN

Weszliśmy na pierwsze piętro. W samym rogu stała wielka nieokreślonego koloru „limuzyna”. Była to „babcia-limuzyna”, przestarzałego typu, która wyjechała już zapewne setki kilometrów i teraz jako emerytka czekała aż ją może kiedyś rozbiorą na części aż też wywożą na cmentarz samochodów. „Babcia” miała jednak wielką zaletę — pozostały jej doskonałe miękkie siedzenia.

— W tej limuzynie mieszkał i spał Rana w Paryżu... z dumą opowiadał garażysta.

Nie podzielałem dumy tego człowieka, zrobiło mi się bardzo smutno i przykro...

K. Gryżewski

— Edie Rana? Przecież to mój przyjaciel, mówię zdziwiony, ale gdzie on mógł mieszkać u pana — gdzie znajduje się te pokoje gościnne?

Garażysta roześmiał się szeroko. — Jakże tam pokoje... Zaraz pana zaprowadzę do salonów Rana.

BABCIA - LIMUZYN

Weszliśmy na pierwsze piętro. W samym rogu stała wielka nieokreślonego koloru „limuzyna”. Była to „babcia-limuzyna”, przestarzałego typu, która wyjechała już zapewne setki kilometrów i teraz jako emerytka czekała aż ją może kiedyś rozbiorą na części aż też wywożą na cmentarz samochodów. „Babcia” miała jednak wielką zaletę — pozostały jej doskonałe miękkie siedzenia.

— W tej limuzynie mieszkał i spał Rana w Paryżu... z dumą opowiadał garażyst

13-letni redaktor szkolnej gazetki ocenia i klasyfikuje polskich sportowców

HURAGAN śmiechu zerwał się w łozach honorowej i prasowej na boisku ŁKS — Wiśniarz, gdy siedzący koło mnie może 15-letni chłopak, odpowiedział na pytanie.

— Dla jakiej gazety kolega robi sprawozdanie?

— Dla gazetki ściennej.

Dobry humor młodego łódzkiego sportu i dziennikarstwa podtrzymał znany z ciętego języka kolega W. L., badając sportowe doświadczenia młodzieńca. Kolega W. L. opowiadał także młodym chłopcu, w jaki sposób zdobywa się mądrość sportowca, uprawniającą do zabierania głosu w sprawach sportu. A więc najpierw garbowanie skóry przez rodziców, gdy przyjdzie się do podartym na parkanie boiska nowymi spodenkami lub z oberwaną od nowych butów „kapą”, gdy trafi się nogą w ziemię, zamiast w piłkę. Później noszenie walizek asom, wkładanie się do szatni i na boisko, wreszcie zapisywanie się człowiekiem do klubu, wylewając go ze szkoły, albo w najlepszym razie ma się „trójkę” ze sprawowania (na wieki) i „dwóję” z polskiego lub matematyki.

Humorystyczne opowiadania kolegi W. L., dotyczące zamierzonych czasów choć prawdziwe, nie trafiały mi jednak do przekonania. Mnie chłopa, z którego dowcipowano, podobał się. Patrzyłem z podziwem, jak zabierał się do pracy z zapałem, większym może niż wielu z „zawodowców”.

REDAKTOR GAZETKI ŚCIENNEJ

Historia z boiska ŁKS — Wiśniarz przypomniała mi się w ostatnich dniach. Do redakcji naszej wszedł chłopiec może 13 — 14 lat i poprosił o umożliwienie mu przedruku przedwojennych roczników „Przeglądu Sportowego”.

— Chcę mieć wyniki z Igrzysk Olimpijskich. Redaguję sportową ga-

zetykę ścienną w naszej szkole, potrzebny jest mi materiał historyczny.

UTRAPIENIE SEKRETARZY

Pomagałem trochę „koledze”, chcąc jak najszybciej dowiedzieć się o szkole, w której jest sportowa gazetka ścienna. To przecież uniknąć chyba (a powiedzieć trzeba — wzór godny naśladowania).

Imię i nazwisko, adres, data urodzenia itd. — zadaje stereotypowe pytania.

Usłyszałem dobrze mi znane nazwisko. Najuciśniesz petent, który zasympwał redakcję dziesiątkami listów (kilka ich chyba ma każdy z kolegów w szufladzie, o ile nie zawieszysz się gdzieś).

CENZURKI DLA ASÓW

— Mam lat 13. Mieszkam w Łodzi...

Wybaczenie Czytelnicy, że dalszy ciąg opowiadania zostawię na później. Teraz przystąpię do cenzury, jakie wydał naczelny redaktor sportowej gazetki ściennej naszym czołowym sportowcom. Stało się to przy okazji wypełniania kuponu konkursu — plebiscytu przez młodego łódzianina.

Dzielnym charakterem pisma wypisywał jedno nazwisko za drugim, nie zastanawiając się ani chwili.

1. Stawczyk, 2. Kasperczak, 3. Smoczyk, 4. Adamczyk, 5. Verey, 6. Kocerka, 7. Nawrocki, 8. Skonecki, 9. Jędrzejowska, 10. Debisz.

SPRAWA DEBISZA

Wypełniając ostatnie nazwisko młodego łódzianina, spojrzał na mnie i z uśmiechem powiedział:

— Pan myśli, że to lokalny patriotyzm. A ja mówię, że nie. Debisz to młody chłopiec, który nie ma w tej chwili w Polsce konkurenta w lekkiej wadze. Ma już i międzynarodowe sukcesy. Jest prócz tego chłopcem bardzo zdyscyplinowanym...

W tym momencie pomyślałem, że chłopcy w wieku mego interlokutora wiedzą czasem więcej o życiu ulubieńców niż działacze sportowi i przypomniały mi się ostatnie wychny Debisza. Nie stawiał się na obóz w Warszawie, pojechał mimo zakazu do Poznania, później wyrwał się do Lublina, by tam przekonać się, że jest chory.

— Debisz jest może i wzorem zawodnika, ale jego wychowawców w takim razie, zawieszilibym na wiele długich miesięcy, jako deprawujących młodego chłopca — pomyślałem, a głośno poprosiłem o udowodnienie kolejności na kuponie.

CZWORKA BEZ DYSKUSJI

— Stawczyk musi być pierwszy — powiedział i spojrzał na mnie, szukał jakby potwierdzenia. Jestem podobno lekkoatletą i rozumiem ten wzrok. Co on wyrażał nie będę pisał, żeby nie posadziło mnie o kapłowanie zwolenników dla Stawczyka.

— Kasperczak, to tak samo prawie jasne. Mistrzostwo Europy, postawa, jego ofiarność. Smoczyk i Adamczyk też bez dyskusji. Zwycięstwa z Metzelaarem, sukcesy w Holandii u Smoczyka. Adamczyk pobili rekord Polski, startował w Czechosłowacji w czasie choroby, o tym nie można zapominać.

WZORY

— A Verey — pytam. — To wzór sportowca. Poświęca się jak rzadko kto. A fuksem tylko przegrał mistrzostwo Europy.

Kocerka to następca Verey'a. Nawrocki jest czołowym szpadzistą w Polsce od wielu lat. Ostatnio miał sukcesy na meczu z Węgrami. A szpada w Polsce jest zupełnie niepopularna. Skonecki? — wie pan, jego chyba za nisko postawiłem. W drugim kuponie zamieniłem jego miejsce z Kocerką, a może i przed Verey'a go wstawię. Jędrzejowska to też wzór. Męczy się, żeby ktoś się wreszcie czegoś nauczył od niej. O Debiszu już mówiłem — zakończył młody rozmówca.

BEZ SZOWINIZMU

— A piłkarstwa nie uznajecie, kolego — pytam.

— O jej! Ciężki powinien być dzieśiąt, nie Debisz — wyjął i z triumfem dodał:

— A jednak, widzi pan, nie jestem lokalnym szowinistą.

MŁODZI BEZ OPIEKI

Wracam na łódzkie podwórko do naszego rozmówcy. Józef Tyszkiewicz jest synem robotników, ojciec i matka pracują w przemyśle włó-

kienniczym. Uczęszcza do 7 klasy szkoły podstawowej na Chojnach. Sportem zajmuje się od roku 1946. Jest członkiem ŁKS — Wiśniarz.

— Mnie przyjęli, młodszych nie chcieli. Taką jest opieka nad najmłodszymi sportowcami. Chcieliby, od razu mieć zawodników do pierwszych drużyn — żali się mój rozmówca.

PRZECIWNIK BRZÓZKI

— A jak jest ze sportem w waszej szkole?

— Najpopularniejsza jest piłka nożna. Gramy na boisku byłego T.U.R. — Chojny. Boisko jest kompletnie zaniedbane. Od czasu, gdy zawodnicy T.U.R.-u przeszli do Związkowca, nikt nie interesuje się boiskiem. Gramy mecze między klasami, mecze z innymi szkołami.

Mamy w szkole kilku bokserów. W drużynie „Ognia” (dawnej „Tramwajarzy”) walczyli Cudała, Nowak i Pacuska. Nowak był się nawet z reprezentantem Polski. — Brzózka, Cudała i Nowak to najszechstronniejsi sportowcy. Cudała ma 16 lat, Nowak 15. Nowak ma nadzwyczajną orientację. Gra na bramce, propaguje szermierkę, wynalezioną gdzieś na strychu szabla, wie się do wszystkiego. Setkę biegnie w 11,7.

BĘDZIE KOŁO W SZKOLE

— Macie w szkole koło sportowe?

— Dotychczas nie. Ale naszą nauczycielką pani Piotrowicz ma je wkrótce zawiązać. Jest bardzo energiczna i da sobie z nami radę. Teraz zbieramy się po lekcjach i radzimy. Przeważnie nad sprawami finansowymi, mówimy też o meczach. Wielka szkoda, że w tych zebraaniach nie uczestniczą dziewczęta, którzy jest w klasie więcej niż chłopów. Mówią, że sport to nie dla nich.

— W tygodniu mamy 2 — 3 godziny na usportowienie. Zajęcia prowadzi p. Piotrowicz. Robiliśmy na tych zajęciach próby na O.S.Fiz.

PRACA REDAKCYJNA

— A jak robicie gazetkę? — Pierwszy reportaż ze spotkań szkolnych, przepisujemy z wielu pod rękocieczą wskazówki treningowe.

5 rekordów światowych lekkoatletek ZSRR

7 REKORDÓW światowych ustanowiły w roku 1949 lekkoatletki. 5 z tych rekordów poprawiły zawodniczki radzieckie.

Reprezentacyjna szatelnia Moskwy 3x800 m osiągnęła 6:54,0, poprawiając ustanowiony również w tym roku wynik Anglii 7:06,6.

W kuli rekord ustanowiła Andriejewa — 14,75 następną poprawiła go Tocznowa na 14,06.

Śmierzka dwukrotnie ustanowiła rekord w rzucie oszczepem 49,59 i 53,41.

Słodny rekord należy do Robb (Pol. Afryka) 100 jardów — 10,7.

Rok wspaniałych sukcesów sportowców ZSRR

Rok 1949 był dla sportowców radzieckich rokiem wielu wspaniałych sukcesów na arenie międzynarodowej. Liczne występy reprezentantów ZSRR zagranicą rozpoczęły się w październiku udziałem w mistrzostwach świata w Józefie Tyszkiewiczach w Oslo (luty). Występ ten zakończył się pełnym sukcesem: Isakowa zdobyła po raz drugi tytuł mistrzyni świata, a dalsze dwa miejsca zajęły również reprezentantki ZSRR — Holczewnikowa i Zukowa.

Niezapomnianym sukcesem w historii sportu radzieckiego był występ repr. ZSRR na akademickich mistrzostwach świata w Budapeszcie (sierpień). 115 złotych medali, które zdobyli radzieccy lekkoatletci, bokserzy, zapasnicy, ciężarowcy, slaskarze i koszykarze były najlepszym dowodem na produkcyjność roli sportowej młodzieży radzieckiej na świecie.

We wrześniu w Pradze slaskarze radzieccy zdobyli mistrzostwo świata, a slaskarka — mistrzostwo Europy, wygrywając zdecydowanie wszystkie spotkania.

Ogółem w roku 1949 sportowcy radzieccy uczestniczyli w międzynarodowych zawodach w 14 dyscyplinach sportowych.

Walendzik ulaskawiony

REKORDZISTE Polski w biegu na 100 m Juniorów — Walendzikowi cołnieto nie służyła nałożona nań dyskwalifikacja na przeciąg 1 roku.

Jednocześnie otrzymał Walendzik zwolnienie z Gwardii bydgoskiej. W roku 1950 startować będzie w barwach Spójni Grudziądz.

Mr. Gibbs sypie... Prawda o koszu w USA

— **T**O jest mój codzienny chleb — powiedział ze smutkiem w głosie sędzia zawodowej ligi koszykowej USA — trenerzy oceniają każdy nasz występ i przysyłają do ligi raporty o naszym sędziowaniu. Jeśli ktoś dostaje niskie oceny, traci pracę, a ja nie mogę sobie na to pozwolić!

Takie zwierzenia czynił w szatni jeden sędzia do drugiego, a działo się to w roku 1949 w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Scena powyższa miała miejsce po burzliwym meczu zawodowców koszykowych, w którym trenerzy obu zespołów obypowali obelgami obu sędziów, wywierając wpływ na ferywane przez nich werdykty.

Sceny takie, zdaniem jednego z owych arbitrow, Mr. Gibbsa, powtarzają się bardzo często. Dotychczas było o tym zupełnie cicho, aż wreszcie przypadek zdarzył, że jeden z sędziów ligi zawodowej „zbuntował się” i postanowił „wysłać” wszystkie ciemne strony tej organizacji.

Owym zbuntowanym był właśnie Mr. Gibbs, który, mając zapewnioną inną posadę jako sędzia rugby, „pozwoilił sobie” na niestakt opublikowa-

nem protestu oraz wielu charakterystycznych faktów dotyczących zawodowej ligi koszykowej USA.

Okazuje się, że zawodowa liga koszykowa USA jest sportem tylko z pozoru i tylko dla niewtajemniczonych. Zawodowa koszykarka USA to jeszcze jeden środek do wydłużania pieniędzy od nieświadomej publiczności, jeszcze jedna metoda prowadząca do łamania i psucia charakterów zawodników. O wszystkim decydują w owej lidze trenerzy zespołów, którzy nie krępując się zbytnio ani przepisami, ani publicznością, wpływają na sędziów, terroryzując ich, fałszując decyzje, a przez to zmieniają rezultaty spotkań. Nie wygrywa ten, ku więcej umie, lecz ten, kto ma większe wpływy!

Zwierzenia Mr. Gibbsa, wydrukowane zresztą w prasie amerykańskiej, która w pogoni za sensacją postąpiła nieopatrnie o krok za daleko, są najlepszym świadectwem, że sport w USA nie wychowuje, lecz degeneruje. że obliczony jest tylko na zysk kilkudziesięciu menażerów. Sport w USA jest sportem kapitalistycznym, a więc sła rzeczy szkodzi interesom ludzkiej pracy.

Zapaśnicy najmłodszymi ligowcami Rok 1950 przyniesie ofensywę na wieś

LICZBĘ 9 Lig powiększa w 1950 roku Liga zapaśnicza, po raz pierwszy w historii polskiej atletyki. Przed wojną nawet nie marzyło się naszym zapaśnikom, aby mogła wówczas powstać Liga, bowiem było za mało zapaśników, a ilość ludzi potrzebnych do pracy fachowej i organizacyjnej była znikoma. W przedwojennej Polsce nie przywiązywano wagi do atletyki, stąd też nie było pieniędzy potrzebnych do jej popularyzacji i rozwoju.

W Polsce Ludowej uznano atletykę za jeden z podstawowych działów sportu, na równi z lekkoatletyką, piłką nożną, pływaniem, piłką ręczną i gimnastyką, dlatego też rozwój atletyki czyni po wojnie szybkie postępy.

Dzisiaj zapaśnicy znajdują się pod opieką Związków Zawodowych, mają zapewnione obozy kondycyjne, które gromadzą po 40 najlepszych zawodników z całego kraju, a na kursach szkoleniowych powstają nowe kadry sędziów, trenerów, instruktorów i przodowników zapaśnictwa. Przed wojną nie do pomyślenia było, aby zawodnicy przed meczem międzypaństwowym szlifowali swą formę, tak jak to dzieje się obecnie, na dwutygodniowych obozach kondycyjnych, na których obok wyznaczonych do reprezentacji zapaśników uzupełniają swe wiadomości najmłodszy adepti w tej dziedzinie sportu

GENEZA LIGI

Idea utworzenia Ligi zapaśniczej powstała w kwietniu 1949 r. na wal-

nym zebraniu PZL a usprawniła ją odpowiedni poziom i rozwój zapaśnictwa. Przed wojną atletykę uprawiano w 33 klubach, obecnie w 52. Liczba 560 czynnych zawodników przed wojną wzrosła do 1.530. Trzykrotny wzrost ilości zapaśników uważać należy za bardzo znaczny z uwagi na to, że ten dział sportu jest wyjątkowo trudny i ciężki.

OFENSYWA NA WIEŚ!

Młody rok, jak to trafnie określił prezes PZA., Ziolkowski, był rokiem ofensywy atletyki na kluby, a w związku z planem 6-letnim rok rocznie będzie wzrastała liczba zawodników. W 1950 r. PZA przystępuje do ofensywy na wieś. Próby przedsięwzięte w tym kierunku w 1949 roku dały doskonałe wyniki. We wszystkich okręgach przeprowadzono pokazowe zawody na wsi, które wszędzie wywoływały żywy odzew. W wielu wypadkach widzowie wiejscy próbowali swych sił w walce z zawodnikami, przy czym odkryto tu duże możliwości.

„ZMAGI” ZA BARY

W akcji propagandy zapaśnictwa na wsi będą przeprowadzane tzw. zmagi za bary, jako pierwszy element zachęty do uprawiania atletyki. Inną formą popularyzacji będzie na wzór radziecki walka w kole „kto kogo wyprze z koła”. Ćwiczenia tego rodzaju można przeprowadzać na zwykłej łące. Poza zapaśnictwem będzie przeprowadzana na wsi akcja ćwiczeń odważników o wadze 17,5 kg, 25 i 32. Liczba odważników dostarczona dotychczas przez GUKF o ogólnej wadze 17 ton, będzie w tym roku znacznie zwiększona i rozprzeczona po wsiach.

KTO JEST W LIDZE?

Powracając do Ligi zapaśniczej, zdecydowano na walnym zebraniu dopuścić do Ligi najsilniejsze okręgi w liczbie 8, przy czym śląsk reprezentujący najmocniejszy okręg wchodzi do Ligi z dwoma klubami.

Ligę zapaśniczą tworzą więc następujące kluby: Związkowice Skra —

CO REPREZENTUJĄ KLUBY?

Zespół warszawskiego Związkowca Skry, który w rozgrywkach eliminacyjnych wygrał 5 spotkań i ziemlosła jedno (z Budowlanymi) posiada w swym gronie najwięcej rutynowanych i znanych zawodników jak: Rokita, Sawka, Wiciak, Reda, Syrecki, Warchoł, Szajewski. Z wyjątkiem Syreckiego i Warchoła — pozostali są zawodnikami narodowej drużyny zapaśniczej.

Drużyna warszawskiego Związkowca Skry stanowi obok wyżej wymienionych najrozsławniejszy i najbardziej opasany zespół. Toboła, Jasiński, Urgacz, Gołaś, Nawrat i Szklorz — to nazwiska znane i gwarantujące wysoki poziom w walkach ligowych.

Poznański ZS Kolejarski posiada w swym gronie reprezentantów Polski: Jakubowicza, Nowackiego, Kaucha i Mielczarka. Resztę drużyny tworzą zawodnicy utalentowani, których całym atutem jest młodość.

ZS Gwardia Łódź, najsilniejsza drużyna okręgu powódzenie swe zawdzięcza przede wszystkim wagiom ięższym, w których występują: Marjan Świętosławski, Matusiak i Jankiewicz.

Czołowym przedstawicielem Ligi może poważnie zagrozić krakowski Związkowiec Legia, mający w swym szeregu zawodników o rutynie międzynarodowej jak: Strózek, Gnat, Bajorek i Rusek.

Stal Nowy Bytom, jeden z najmłodszych klubów opiera się przede wszystkim na trójce: Kuligowski, Kusz, Marock.

DOBRA STRONA REGULAMINU

Godny podkreślenia jest punkt w regulaminie Ligi, który mówi, że w 1950 roku wszystkie kluby ligowe muszą zapewnić sobie rezerwy w postaci drugiej drużyny zapaśniczej, tworzącej klasę A i drużyny juniorów. Niewykonanie tego przepisu do końca 1950 roku spowoduje automatycznie wyeliminowanie z Ligi w 1951 r. Rozgrywki w Lidze podzielone są na dwie rundy, wiosenną, która rozpoczyna się 8 stycznia i trwa będzie przez cały styczeń i luty oraz wiosenną w listopadzie i grudniu. Przerwa letnia poświęcona będzie na mecze międzynarodowe, zawody w 6-bójku atletycznym, obozy kondycyjne i kursy szkoleniowe.

Z przepisów warto jeszcze przypomnieć, że drużyna za zwycięstwo otrzymuje 2 pkt., za remis — 1 pkt. Indywidualnie punktacja jest następująca: 3:0 za zwycięstwo na łopatki, 3:1 za zwycięstwo na punkty przy jednogłośnie decyzji sędziów i 2:1 przy jednym głosie przeciwnym.

Z. W.

ZSRR

DŁĘKI starannemu przygotowaniu, łyżwiarze radzieccy znajdują się w doskonałej formie już na początku sezonu zimowego. Wykazali to przeprowadzone ostatnio zawody czołowych łyżwiarzy radzieckich w Gorki.

Szczególnie dobrą formę wykazał Berezin z Leningradu, który uzyskał na 1.500 m — 2:25,1. Wynik ten przewyższa o 1 sek. czas, uzyskany na tym dystansie przez mistrza ZSRR Proszina na zawodach o nagrodę im. Strunnikowa w Moskwie.

Najlepszy wynik sezonu uzyskał Berezin również na 5.000 m — 8:59,5. Piskunow (Leningrad) miał na tym dystansie czas zaledwie o 0,1 gorszy.

Na 10.000 m zwyciężył Kurbatow (Leningrad). Jego czas — 18:56,1 należy uważać na początku sezonu za wynik bardzo dobry.

POD MOSKWĄ odbyły się, pierwsze w tym sezonie, zawody narciarskie, z udziałem czołowych zawodników i zawodniczek Federacji Rosyjskiej. W konkurencji drużynowej zwyciężyli reprezentanci okręgu moskiewskiego.

10 km wygrał Rogozin — 40:47,0; 8 km dla kobiet zwyciężyła Malofiewa w bardzo dobrym czasie — 36:29,0.

NA KRYTYCH pływaniach Moskwy zakończony został turniej piłki wodnej o puchar Moskwy. W spotkaniu finałowym Dynamo pokonało Torpedo 5:4, zdobywając po raz drugi puchar stolicy ZSRR. Zespół Dynamo zdobył w tym roku również puchar Związku Radzieckiego w piłce wodnej.

O WYSOKIEJ klasie ciężarowców radzieckich świadczą zakończone ostatnio w Czelabińsku mistrzostwa ZSRR w podnoszeniu ciężarów. W zawodach tych startowali najlepsi atleci dynamy i Spartaki oraz reprezentacje WWS i Zw. Zaw.

W wadze koguciej wspaniały wynik uzyskał Udenow (Dynamo), który podniósł łącznie w trójbój olimpijskim 285 kg. W piórkowej zwyciężył Czymyszkian (Dynamo), podnosząc 315 kg. Rezultat świetny — 360 kg. należy do najlepszych wyników, uzyskanych na świecie w ciągu ostatnich lat. Dla porównania wystarczy tu przypomnieć, że wynik ten przewyższa o 7,5 kg rezultat Egiptjanina Shamsa, osiągnięty w wadze lekkiej na tegorocznych mistrzostwach świata.

W półciężkiej b. wyrównaną klasę zdemontowali reprezentanci Zw. Zaw. Nowak i Kapuchin. Obaj oni podnieśli po 410 kg. co jest wynikiem na najwyższym poziomie międzynarodowym. Sędziowie przyznali pierwsze miejsce Nowakowi, ma jącemu mniejszą wagę własną.

Doskonały wynik uzyskał również Miedwiediew — zwycięzca w wadze ciężkiej. Podniósł on 402,5 kg.

WSZECZKOWIAZKOWY Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR zatwierdził następujące rekordy ZSRR: 400 m — Komarow — 48,5 oraz rekordy lekkoatletyczne w hali krytej: skok wzwyż — Ilijasow — 2.00 100 m — Peltier — 10,9; 60 m pl. — Litujew 8,3.

Ponadto zatwierdzono rekord ciężkociężkiej Malicowa w wycpanianiu lewą ręką.